NA CZEŚĆ II ZJAZDU PZPR

CHŁOPI! ROZWIJAJCIE HODOWLĘ, KONTRAKTUJCIE WIĘCEJ ŻYWCA!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 14 (738) Białystok, poniedziałek 18 stycznia 1954 r. A Cena 20 gr

★

Na stronie 2 zamieszczamy artykuł Sidora Kowpaka, bohatera Związku Radzieckiego p.t. „Niewzruszona przyjaźń dwóch bratnich narodów"

★

W IX ROCZNICĘ UZYSKANIA WOLNOŚCI

Lud stolicy uczcił pamięć bohaterów poległych w walce o wyzwolenie Warszawy

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy. Złożenie wieńców na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich

WARSZAWA. Dnia 16 bm. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbyła się z okazji 9 rocznicy wyzwolenia stolicy uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy, która zgromadziła licznych przedstawicieli ludu pracującego.

Sala opery jest pięknie udekorowana. Nad stołem prezydialnym na tle barw narodowych i czerwieni widnieje portret Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta. Poniżej wielki napis: Chwała bohaterskiej Armii Radzieckiej i odrodzonemu Wojsku Polskiemu — wyzwolicielom Warszawy.

Długotrwałymi oklaskami powitali zebrani przybyłych na sesję wiceprezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR — W. Matwina oraz przedstawicieli Wojska Polskiego.

Gorąco i serdecznie przyjmują również uczestnicy sesji ambasadora ZSRR G. Popowa, attache wojskowego ZSRR gen. I. Kazaka oraz przedstawicieli budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina z kierownikiem budowy wiceministrem inż. G. Karawajewem na czele.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych polskiego i radzieckiego — uroczystą sesję zagaił przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht, po czym referat poświęcony 9 rocznicy wyzwolenia stolicy wygłosił sekretarz Prezydium Rady — Włodzimierz Fiedorowicz.

(Skrót referatu podajemy na str. 2)

Dźwięki „Międzynarodówki" kończą oficjalną część uroczystości.

W części artystycznej wystąpił wielokrotnie oklaskiwany Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

* * *

WARSZAWA. W dniu 17 bm. w 9 rocznicę wyzwolenia Warszawy — lud stolicy uczcił pamięć bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Warszawy z hitlerowskiej niewoli.

Na cmentarzu mauzoleum żołnierzy radzieckich zgromadziły się tłumy mieszkańców stolicy, dziesiątki delegacji z warszawskich zakładów pracy, uczelni i szkół. Po prawej stronie obeliska ustawiła się kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztem sztandarowym. Po przeciwnej stronie poczty sztandarowe z zakładów pracy.

Rozlegają się dźwięki hymnów radzieckiego i polskiego. Padają krótkie słowa komendy. Kompania honorowa prezentuje broń. Do stóp obeliska zbliżają się delegacje z wieńcami.

Pierwszy wieniec składa delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, następne przedstawiciele Rady Państwa i Rządu.

Z kolei składają wieńce przedstawiciele: Wojska Polskiego, KW PZPR, Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, NKW ZSL, CK SD, Zarządu Głównego ZMP, Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, CRZZ, Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Zarządu Głównego TPP-R, Zarządu Głównego LPŻ oraz delegacje licznych zakładów pracy, instytucji i szkół.

Granitowa podstawa obeliska niknie po chwili w powodzi białych i czerwonych kwiatów. Uroczystość kończy odegranie Międzynarodówki.

KOMUNIŚCI NIEMIECCY SPEŁNIĄ SWE WIELKIE ZADANIA

Walka Karola Liebknechta i Róży Luksemburg — przykładem dla niemieckiej klasy robotniczej

Uroczysta akademia KPD w związku z 35 rocznicą zamordowania Liebknechta i Luksemburg

BERLIN. — Jak donosi z Düsseldorfu agencja ADN, w 35 rocznicę bestialskiego zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg odbyła się tam uroczysta akademia zorganizowana przez kierownictwo KPD.

W akademii wzięli udział członkowie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec, m. in. zwolniony niedawno po 14 miesiącach aresztu członek Sekretariatu KPD, Oskar Neumann.

Gustaw Gundelach wygłosił przemówienie, w którym opisał walkę Karola Liebknechta i Róży Luksemburg o pokój, demokrację i socjalizm przeciwko militaryzmowi i wojnie. Niech Karol Liebknecht i Róża Luksemburg — powiedział Gundelach — staną się przykładem dla niemieckiej klasy robotniczej. Jest to tym bardziej konieczne, że te same siły imperialistyczne, które rozpętały pierwszą i drugą wojnę światową, dziś w Niemczech zachodnich są znowu u władzy i forsują układ o „europejskiej wspólnocie obronnej", przygotowują trzecią wojnę światową.

Gundelach mówił następnie o próbach polityków zachodnio-niemieckich storpedowania konferencji ministrów spraw zagranicznych. Trzeba przez zdecydowane wystąpienia oświadczył Gundelach — przekonać polityków w Niemczech zachodnich, że większość ludności nie chce przyglądać się biernie, jak imperialiści niemieccy wspólnie ze swymi sojusznikami w Stanach Zjednoczonych działają w tym kierunku, by konferencja czterech mocarstw w Berlinie zakończyła się fiaskiem.

Gundelach zaapelował do wszystkich robotników w Niemczech zachodnich — komunistów, socjal - demokratów, członków partii chrześcijańsko-demokratycznej i bezpartyjnych, — aby wspólnie wystąpili przeciwko odradzającej się reakcji i przyczynili się do utworzenia zjednoczonych, pokojowych, niezawisłych i demokratycznych Niemiec.

Stoją przed nami wielkie i poważne zadania — oświadczył w zakończeniu Gundelach. — My, komuniści, jesteśmy jednak głęboko przekonani, że idąc za przykładem Karola Liebknechta, Róży Luksemburg i Ernesta Thaelmanna, w interesie klasy robotniczej, a tym samym również w interesie naszego narodu — zadania te spełnimy.

Uczestnicy akademii uchwalili rezolucję, w której ślubują, że będą walczyć zdecydowanie o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i osiągnięcie wzajemnego porozumienia między Niemcami, oraz domagają się udziału przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w obradach berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Z ostatniej chwili

Dokonano wyboru gmachu dla obrad konferencji czterech w Berlinie

BERLIN. W siedzibie brytyjskiej administracji wojskowej w Berlinie odbyło się piąte posiedzenie przedstawicieli wysokich komisarzy Wielkiej Brytanii, ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Francji. Na posiedzeniu tym omawiano sprawę wyboru gmachu dla obrad konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, które mają się rozpocząć w Berlinie w dniu 25 stycznia br., jak również inne zagadnienia techniczne dotyczące konferencji.

Przedstawiciele wysokich komisarzy uzgodnili, że obrady będą się odbywały w gmachu byłej Rady Kontrolnej przy Elsholzstrasse nr 32 oraz w gmachu rezydencji wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech przy Unter den Linden nr 63/65.

Pismo min. H. Bireckiego do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK. — Stały delegat Polski w ONZ minister pełnomocny Henryk Birecki udzielił 16 stycznia odpowiedzi na propozycję przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia NZ pani Pandit co do wznowienia obrad sesji w dniu 9 lutego br. w celu omówienia problemu koreańskiego.

W piśmie do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda min. Birecki powiadamia go, że Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zgadza się na wznowienie obrad sesji w dniu 9 lutego, lecz jednocześnie podkreśla, że w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Panmundżonie, byłoby rzeczą wysoce pożądaną, aby zwołanie Zgromadzenia Ogólnego nastąpiło przed 22 stycznia br.

Pismo A. Wyszyńskiego do sekretarza generalnego ONZ

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

14 stycznia br. stały delegat ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych A. J. Wyszyński przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjoeldowi pismo następującej treści:

W związku z pismem Sekretariatu Generalnego ONZ z dnia 11 stycznia br. i załączonym do tego pisma oświadczeniem przewodniczącej Zgromadzenia Ogólnego NZ pani Pandit, mam zaszczyt zakomunikować, że Rząd ZSRR wyraża zgodę na propozycję przewodniczącej Zgromadzenia Ogólnego co do wznowienia obrad VIII sesji Zgromadzenia w dniu 9 lutego br.

Jednocześnie, ze względu na sytuację, jaka wytworzyła się w Panmundżonie, Rząd ZSRR uważa za konieczne podkreślić, iż pożądane jest zwołanie Zgromadzenia Ogólnego przed dniem 22 stycznia br.

W przededniu uroczystości leninowskich

Przygotowania do obchodów w całym Kraju Rad

MOSKWA. — Masy pracujące Kraju Rad z głębokim pietyzmem czczą pamięć W. I. Lenina, wielkiego założyciela Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i twórcy państwa socjalistycznego. W całym Związku Radzieckim rozpoczęły się przygotowania do obchodów związanych z 30 rocznicą zgonu W. I. Lenina.

W fabrykach, instytucjach, na budowlach Moskwy zostaną wygłoszone referaty na temat: „30 lat bez Lenina szlakiem leninowskim".

W fabryce samochodów im. Stalina odbywają się pogadanki o życiu i działalności Lenina, o Partii Komunistycznej — sile kierowniczej i przewodniej społeczeństwa radzieckiego.

W fabryce im. Władimira Iljicza, gdzie przemawiał Lenin w 1918 r., odbędzie się spotkanie młodzieży z robotnikami ówczesnej załogi fabrycznej, pracującymi tam bez przerwy po dzień dzisiejszy, którzy byli obecni podczas przemówienia wodza.

Produkujcie więcej mięsa dla ludzi pracy!

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR chłopi pracujący w całym kraju kontraktują dodatkowe sztuki żywca. Wielu chłopów, którzy już wykonali podjęte zobowiązania, podejmuje nowe, zmierzające do dalszego wzrostu hodowli bydła i trzody chlewnej.

Zamiast 2 bekonów — 14 sztuk zamiast 700 l. mleka — 4 tys. litrów

Roman Kruczała, przodujący gospodarz z Jaźwin w pow. Dębica woj. rzeszowskie, podejmując zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR, powiedział m. in.:

„Tezy przedzjazdowe głoszą, że trzeba w ciągu najbliższych 2 lat zwiększyć produkcję rolną o 10 proc. Ja zaś widzę możliwości jeszcze większego podniesienia hodowli i zwiększenia plonów. Dlatego też zobowiązuję się dla uczczenia II Zjazdu naszej partii odstawić w tym roku zamiast 2 bekonów — 14 sztuk, zamiast 700 litrów mleka — 4 tys. litrów. Dostarczę także państwu ponad plan zboże i ziemniaki. Ponadplanowe dostawy przyniosą mi duży dochód".

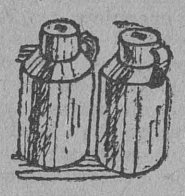

Chłopi z Czarnej Wsi wyhodują po 1 jałówce

Chłopi z gromady Wólka Ratowiecka w gminie Czarna Wieś, rozumiejąc znaczenie wzrostu hodowli, postanowili dla uczczenia II Zjazdu PZPR zwiększyć pogłowie bydła w swoich gospodarstwach przez wyhodowanie w 1954 r. po jednej jałówce.

Inicjatorami zobowiązania byli: Ludwik Budziszewski, Aleksander Halicki i Edward Buczyński.

Czesław Zem — korespondent

Więcej mięsa dla ludzi pracy

Pod tym hasłem realizują Czyn Zjazdowy chłopi z gromady Dubeninki pow. Gołdap, którzy sprzedali już państwu 3.980 kg żywca ponad dostawy obowiązkowe. W dostawie przoduje ZMP-owiec Czesław Chmielewski, który sprzedał dodatkowo 2 tuczniki i jedną jałówkę. Ob. Jurczak w ramach Czynu Zjazdowego odstawił 3 tuczniki kontraktowane.

Mieczysław Słowikowski — korespondent

Sporządzono dokumentację furgonów i lekkich platform

Brygada kowalska Jana Żołędzia z Zakładów Remontowo-Montażowych w Ełku wykonała okucie 1 wozu gospodarskiego, a brygada stolarzy Bronisława Libika obiła deszczułkami szopę na materiały, dorobiła drzwi, wykonała sufit w hali produkcyjnej i piece trociniaki do pracy na otwartej przestrzeni.

Pracownicy umysłowi sporządzili dokumentację techniczną produkcji furgonów i platform lekkich. Prócz tego wykonali pierwowzory produkcji artykułów dla gospodarstwa domowego z odpadów.

27 000 chłopów śląskich w Czynie Przedzjazdowym

W woj. stalinogrodzkim zobowiązania produkcyjne na cześć II Zjazdu PZPR podjęło dotychczas 27.500 chłopów z blisko 700 gromad. Ogromna większość tych zobowiązań dotyczy rozszerzenia hodowli, zwłaszcza bydła i trzody chlewnej.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązania, dotyczące zwiększenia produkcji rolnej, podjęli i realizują już chłopi z ok. 850 gromad Ziemi Lubuskiej.

W gromadach Marcinowo i Kulesze pogłowie wzrośnie o 43 sztuki

Chłopi z pow. ełckiego właściwie zrozumieli wskazania IX Plenum, postanawiając dla uczczenia II Zjazdu zwiększyć hodowlę świń oraz wykorzystać ziemię leżącą dotychczas odłogiem. Bronisław Gorlewski, Antoni Chmielewski, Paweł Turowski, Jan Magiera i Stanisław Gutowski z gromady Turowo zobowiązali się dodatkowo wyhodować po 2 sztuki bydła, a Stanisław Szyperek i Henryk Arciszewski po 2 sztuki owiec.

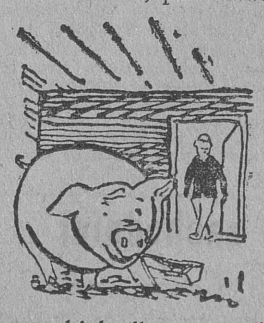

Chłopi z gromady Marcinowo i Kulesze zwiększą hodowlę o 43 sztuki bydła, 13 sztuk owiec, zaś gospodarze w Ostrymkole uprawią i zmeliorują ponad 30 ha łąk.

CHŁOPI!

Pamiętajcie, że wzrost hodowli to dalsze podniesienie dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Oświadczenie delegata polskiego w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei

KAESONG. — Przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, minister pełnomocny St. Gajewski złożył przedstawicielom agencji Nowych Chin i Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej następujące oświadczenie:

W dniu 14 stycznia na posiedzeniu Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych jej przewodniczący, przedstawiciel Indii gen. Thimayya przedstawił Komisji teksty dwóch listów, które zostały następnie w jego imieniu wysłane do Dowództwa Narodów Zjednoczonych oraz do Dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i Chińskich Ochotników Ludowych. W listach tych gen. Thimayya, po przedstawieniu dotychczasowego przebiegu prac Komisji i sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z nieprzeprowadzeniem akcji wyjaśniającej i niedojściem do skutku konferencji politycznej, zaproponował obu dowództwom przyjęcie z powrotem pozostających pod opieką Komisji jeńców wojennych, którzy do tychczas nie skorzystali z prawa do repatriacji. Jeńcy ci, według propozycji gen. Thimayya, mieliby zostać przekazani obu dowództwom w charakterze jeńców wojennych, a nie osób cywilnych. Delegacja polska na posiedzeniu Komisji w dniu 14 stycznia sprzeciwiła się stanowczo tej propozycji gen. Thimayya. Zdaniem delegacji polskiej zaproponowany przez generała Thimayya zwrot jeńców obu stronom stanowiłby jaskrawe pogwałcenie podstawowych zasad umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, która to umowa przewiduje, że jeńcy wojenni oddani pod opiekę Komisji w żadnym wypadku nie mogą być przekazani z powrotem stronom, w których niewoli się znajdowali.

Należy zaznaczyć — stwierdził minister Gajewski — że wspomniane listy przewodniczącego Komisji poza ich konkluzją zawierają w zasadzie szereg słusznych stwierdzeń, z którymi delegacja polska zgadza się całkowicie. Między innymi w listach swych gen. Thimayya stwierdza wyraźnie, że Komisja ma całkowite prawo interpretowania postanowień umowy o swej kompetencji, i że dla ewentualnego przyznania jeńcom charakteru osób cywilnych konieczne jest uprzednie przeprowadzenie akcji wyjaśniającej w całej rozciągłości i przekazanie sprawy jeńców, którzy po zakończeniu akcji wyjaśniającej nie skorzystaliby z prawa do repatriacji, konferencji politycznej przewidzianej w § 60 układu rozejmowego.

Przewodniczący Komisji stwierdza dalej, że wobec nieprzeprowadzenia w pełni akcji wyjaśniającej i niedojścia, jak dotychczas, do skutku konferencji politycznej, jakakolwiek zmiana sytuacji prawnej jeńców wojennych pozostających pod opieką Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych jest niedopuszczalna i oświadcza: „każda jednostronna akcja podjęta przez jakąkolwiek zainteresowaną stronę będzie niezgodna z umową o kompetencji Komisji".

Wbrew tym słusznym przesłankom, przewodniczący Komisji we wspomnianych listach dochodzi do całkowicie niesłusznego wniosku o przekazaniu jeńców obu stronom przed dniem 23 stycznia br. Jedynym bowiem słusznym wnioskiem, zgodnym z literą i duchem przepisów umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, jest uznanie obowiązku Komisji przedłużenia okresu akcji wyjaśniającej do pełnych 90 dni oraz przekazanie sprawy jeńców, którzy po zakończeniu akcji wyjaśniającej nie skorzystaliby z prawa do repatriacji, mającej się odbyć konferencji politycznej, która powinna w ciągu 30 dni sprawę tę uregulować. Jest rzeczą oczywistą, że konsekwencją tego powinno być odpowiednie przedłużenie okresu pozostawania jeńców wojennych pod opieką hinduskich wojsk wartowniczych. Tylko takie rozstrzygnięcie odpowiada celom układu rozejmowego i umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych. Delegacja polska domagała się wielokrotnie na posiedzeniach Komisji, powzięcia uchwał w tym duchu.

W tych warunkach, jak to już wspomniałem na wstępie — oświadczył minister Gajewski — delegacja polska sprzeciwiła się stanowczo na posiedzeniu Komisji rozstrzygnięciu proponowanemu przez gen. Thimayya, zastrzegając sobie prawo szczegółowego wystąpienia w tej sprawie po dokładnym przestudiowaniu tekstu listów wysłanych do Dowództwa Narodów Zjednoczonych oraz Dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i Chińskich Ochotników Ludowych.

W IX ROCZNICĘ WYZWOLENIA STOLICY

Nie będziemy szczędzić wysiłków by coraz piękniejsza była Warszawa

Referat sekretarza Prezydium St. RN Włodzimierza Fiedorowicza, wygłoszony na uroczystej sesji Rady Narodowej m. st. Warszawy

Dziewięć lat temu — 17 stycznia 1945 r. — Warszawa została wyzwolona przez Armię Radziecką spod jarzma okupacji hitlerowskiej. Wraz z Armią Radziecką wkroczyły do stolicy walczące u jej boku jednostki odrodzonego Wojska Polskiego.

Rozpoczęła się ostatnia faza wielkiej bitwy o uwolnienie całego kraju z faszystowskiej przemocy, bitwy, która w krótkim czasie zakończyć się miała rozgromieniem wojsk hitlerowskich na ich własnym terytorium i zatknięciem zwycięskich sztandarów w pokonanym Berlinie.

Zatriumfowała raz jeszcze prawda głoszona przez polskich demokratów i komunistów, że tylko w ścisłym i braterskim sojuszu z narodami Związku Radzieckiego Polska może być wolna i niepodległa.

Dzięki epokowemu zwycięstwu ZSRR w wojnie z najeźdźcami hitlerowskimi naród nasz wyzwolił się z podwójnego ucisku: narodowego i społecznego, a gospodarzami kraju stali się polscy robotnicy i chłopi, którzy pod kierownictwem partii ujęli władzę w swe ręce.

W oparciu o przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR, pod przewodem klasy robotniczej i kierownictwem partii kroczymy pomyślnie po drodze budownictwa socjalistycznego.

IMPONUJĄCE OSIĄGNIĘCIA

Ofiarnym wysiłkiem ludu pracującego odbudowana została stolica naszej Ojczyzny — miasto bohaterskich tradycji narodu polskiego. Dźwignęliśmy ją z popiołów i zgliszcz w jakich leżała w roku 1945, przywróciliśmy i wskrzesiliśmy dawny jej urok i piękno — co więcej — konsekwentnie likwidujemy i już w znacznej mierze zlikwidowaliśmy jej kapitalistyczne oszpecenie.

Spójrzmy na zbudowane w ciągu tych kilku lat przez władzę ludową ponad 20 osiedli mieszkaniowych dla ludzi pracy w Warszawie, a przekonamy się o tym w sposób oczywisty. Spójrzmy na trakt starej Warszawy, na Rynek Starego Miasta, na Mariensztat — a zobaczymy ile władza ludowa zdziałała w Warszawie dla kultury polskiej i dla lepszego życia ludności.

Dziś Warszawa liczy już blisko milion mieszkańców. W centrum miasta wyrasta klejnot nowej architektury Warszawy — Pałac Kultury i Nauki, wznoszony przez radzieckich inżynierów, techników i robotników, których przedstawicieli mamy zaszczyt i przyjemność witać na naszej uroczystej sesji.

Następnie mówca przedstawił imponujące osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie stolicy: budowę nowych bloków mieszkalnych, zakładów przemysłowych, urządzeń socjalnych i komunalnych.

W roku bieżącym oddamy do użytku mieszkańcom Warszawy blisko 25 tysięcy nowych izb mieszkalnych, wyremontujemy i podłączymy do sieci wodno-kanalizacyjnej około 2.900 budynków, na co przeznacza się 55 milionów złotych. Młodzieży warszawskiej przekażemy 19 nowych szkół, oddamy do użytku 16 nowych przedszkoli oraz 23 żłobki. Sieć wodociągowa i kanalizacyjna, oprócz planu centralnego, wzrośnie w tym roku o 36 kilometrów. Stolica otrzyma w tym okresie 300 nowych łóżek szpitalnych, nową klinikę ortopedyczną, w niesłabnącym tempie budowany będzie wielki szpital na Bielanach.

WYTĘŻYMY WSZYSTKIE SIŁY

Zadania te możemy wykonać jedynie w oparciu o twórczą inicjatywę ludności pracującej, o organizatorski wysiłek rad narodowych, ich prezydiów i aparatu wykonawczego, których podstawowym zadaniem, w myśl wskazań partii, jest jak najlepsze zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy.

Szybsze podniesienie stopy życiowej — wskazuje tow. Bierut — trzeba wypracować i wywalczyć. Słowa te wskazują nam na to, że nie może to być proces żywiołowy i automatyczny i zobowiązują nas do wytężenia wszystkich sił, uruchomienia wszystkich rezerw, które mogłyby nam ułatwić osiągnięcie zamierzonego celu.

Z MYSLĄ O TYCH, KTÓRZY PRZYNIEŚLI NAM WOLNOŚĆ

IX rocznicę wyzwolenia stolicy lud Warszawy obchodzi jako swe wielkie radosne święto. W tym dniu uroczystym myśli nasze i najgorętsze uczucia biegną ku bratnim narodom wielkiego Kraju Rad, ku wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ku okrytej chwałą, bohaterskiej Armii Radzieckiej, która krwią serdeczną swych najlepszych bojowników wyzwoliła nasz kraj spod jarzma hitlerowskich okupantów. W tym dniu uroczystym z dumą i nadzieją spoglądamy na nasze odrodzone Wojsko Polskie dowodzone przez bohatera bitwy stalingradzkiej, syna robotniczej Woli, Marszałka Konstantego Rokossowskiego i wychowywane w duchu bezgranicznego oddania ludowej Ojczyźnie, w duchu socjalistycznego patriotyzmu i internacjonalizmu przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Związani niezłomnym sojuszem i przyjaźnią z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej z ufnością spoglądamy w przyszłość naszego narodu, w jasne, socjalistyczne jutro naszej Ojczyzny.

Pomnik bohaterów „Młodej Gwardii" w Krasnodonie

Uroczystość położenia kamienia węgielnego

MOSKWA. — W dniu 15 bm. w parku miejskim im. „Młodej Gwardii" w Krasnodonie (obwód woroszyłowgradzki) odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik bohaterów członków „Młodej Gwardii".

Do wielkiej rzeszy zgromadzonych w imieniu rodzin zamordowanych bestialsko przez faszystów niemieckich członków „Młodej Gwardii" przemówiła E. N. Koszewaja.

Dziękuję ukochanej Partii Komunistycznej — oświadczyła E. N Koszewaja — za to, że pomogła nam wychować dzieci na patriotów. W nieustannej pracy będziemy umacniać dzieło pokoju na całym świecie. Oby już nigdy nad tym pomnikiem, nad całym naszym krajem nie szalała wojna! Oby nigdy żadna matka na kuli ziemskiej nie pochylała głowy nad przedwczesną mogiłą syna lub córki!

Przy dźwiękach hymnu radzieckiego sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR Klimenko położył kamień węgielny pod pomnik który zostanie wzniesiony obok grobu młodych patriotów radzieckich.

Po zakończeniu uroczystości na grobie bohaterów „Młodej Gwardii" złożono liczne wieńce.

»TRZEBA PRZYJĄĆ CHINY DO ONZ«

Selwyn Lloyd o polityce angielskiej wobec Chin

NOWY JORK. — Sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Anglii Selwyn Lloyd, w wywiadzie udzielonym pismu amerykańskiemu News-Week, nawiązując do stanowiska Anglii i Stanów Zjednoczonych wobec Chińskiej Republiki Ludowej, oświadczył, że uznanie Chińskiej Republiki Ludowej i przyjęcie jej do Organizacji Narodów Zjednoczonych jest rzeczą konieczną. Selwyn Lloyd podkreślił w szczególności, że „byłoby błędem nie liczyć się z tym, że Centralny Rząd Ludowy jest rzeczywistym rządem Chin" i że „z czasem Chiny komunistyczne trzeba będzie przyjąć do ONZ". Uważam — powiedział Lloyd — że ONZ nie będzie organizacją światową, jeśli będzie z niej na zawsze usunięty rząd sprawujący władzę w kraju o kilkusetmilionowej ludności.

Rene Coty objął funkcję prezydenta

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że w dniu 16 stycznia br. Rene Coty objął oficjalnie funkcję prezydenta Republiki Francuskiej.

Przekazania władzy dokonał w Pałacu Elizejskim ustępujący prezydent Republiki Vincent Auriol.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża

Edmunda Tomaszewskiego

składam serdeczne podziękowanie

ŻONA

k-37-1

NA ŁOWISKACH W KANALE LA MANCHE

Trawler „Mały Wóz" zwyciężył żywioł

Dzielnie walczyli z burzą i szturmami rybacy „Dalmoru"

GDYNIA. — 15 bm. wrócił do Gdyni po przeszło 3-tygodniowym rejsie połowowym na Kanale La Manche trawler „Mały Wóz", dowodzony przez szypra Józefa Mużę. Załoga tego trawlera, podobnie jak i inne załogi trawlerów i lugrotrawlerów „Dalmoru", które przebywały na wodach kanału, dzielnie stawiała czoła przez kilkanaście dni burzom i sztormom szalejącym nad morzami Europy zachodniej, które jak wiadomo zatopiły kilka jednostek morskich różnych krajów.

Pierwszy silniejszy wiatr, zapowiadający sztorm spotkał załogę trawlera „Mały Wóz" wiele mil od brzegów na Morzu Północnym, w drodze na łowiska Kanału La Manche. Siła wiatru rosła z godziny na godzinę. Morze stawało się coraz bardziej burzliwe. Rybacy wzmogli czujność. Szli nadal kursem na południe, na upatrzone łowiska. Tymczasem siła wiatru rosła, sięgając do 8 stopni w skali Beauforta. Fale niejednokrotnie przewyższały wysokością statek, zalewały pokład. Jedna z fal, o wysokości przeszło 5 metrów, która uderzyła w statek z boku, uszkodziła mostek kapitański, z którego kierował walką z żywiołem szyper Muża. Mimo wiatru i nawału fal w ciągu pół godziny grupa rybaków pod kierownictwem bosmana Przyborowskiego zreperowała uszkodzenia.

Po paru godzinach minął sztorm i kuter pomyślnie przybył na łowiska położone na wysokości portu francuskiego Le Havre.

Następną niespodziankę zgotowała załodze pogoda w kanale w czasie jednego z połowów. 4 bm. wzmógł się wiatr, spiętrzyła fala, trawlerem zaczęło silnie rzucać. Groziło porwanie sieci przez wzburzone morze. Cała załoga stanęła do pracy. Zachowując środki ostrożności wyciągnięto wszystkie sieci, złowioną rybę ułożono w beczki i schowano do luków. Cały sprzęt silnie umocowano na pokładzie. Wystawiono wachtę, a reszta załogi poszła na zasłużony odpoczynek, by znów stanąć do połowów po uspokojeniu się morza.

„To był jeden z ciężkich rejsów, ale nasza załoga, pokonała żywioł — powiedział m. in. szyper Muża. Ani na chwilę nie schodziliśmy z łowisk i nie tylko, że potrafiliśmy dzielnie opierać się fali i wiatrowi, ale złowiliśmy i przywieźliśmy do Gdyni przeszło 20 ton śledzia. Odpoczniemy parę dni i znów pojedziemy po nową rybę".

Mimo złych warunków atmosferycznych, z rybą wracają do kraju i pozostałe załogi trawlerów „Dalmoru".

Handel żywym towarem w Turcji

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS ze Stambułu, tamtejsze pisma zamieszczają informacje o uprawianiu w Turcji handlu żywym towarem.

Tak np. dziennik „Duenya" doniósł, że mieszkaniec wsi Evdziler — Bairam Szerfi zmuszony był sprzedać za 400 funtów tureckich swoją córkę rolnikowi Memedowi Gekmenowi ze wsi Ortadia. Obie te wioski znajdują się w wilajecie Tekirdag.

Dziennik „Gece Postasi" zamieścił wiadomość o sprzedaniu pewnej tancerki stambulskiej do Bejrutu. Pismo dodaje, że w Stambule istnieje organizacja zajmująca się sprzedażą artystek kabaretowych do krajów arabskich.

Burze w Europie zachodniej

W Anglii — huragan i ... 14 stopni ciepła

LONDYN. W nocy z 15 na 16 stycznia nad wyspami brytyjskimi przeszedł silny huragan, który wyrywał drzewa z korzeniami, a nawet zburzył kilka domów. Żegluga przybrzeżna była utrudniona. Na szosach wydarzyły się liczne wypadki samochodowe.

15 stycznia w Anglii temperatura wynosiła 14 stopni powyżej zera. Była to najwyższa temperatura, jaką zanotowano kiedykolwiek w styczniu.

BERLIN. Z Hamburga donoszą że na Morzu Północnym szaleje niezwykle silna burza. Szybkość wiatru dochodzi do 130 kilometrów na godzinę. W Hamburgu, Bremie, Kilonii i innych miastach zachodnio-niemieckich wiatr pozrywał dachy z wielu domów i powywracał słupy telegraficzne. W Hannowerze zginęły już trzy osoby. W innych miastach zachodnio-niemieckich zginęły cztery osoby.

* * *

WIEDEŃ. Podano oficjalnie do wiadomości, że wskutek ostatnich lawin śnieżnych w Austrii zginęło 120 osób, a 57 odniosło ciężkie obrażenia. O 10 osobach nie ma dotychczas wiadomości.

Sidor Kowpak

Bohater Związku Radzieckiego

NIEWZRUSZONA PRZYJAŹŃ DWÓCH

W styczniu roku 1954 Kraj Rad obchodzi 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją. To doniosłe wydarzenie historyczne jest wielkim świętem nie tylko narodów ukraińskiego i rosyjskiego, ale i wszystkich narodów w ZSRR.

Narody ukraiński i rosyjski związane są wspólnotą pochodzenia i rozwoju historycznego. Naród ukraiński stale dążył do zjednoczenia z bratnim narodem rosyjskim, którego uważał za swego starszego brata.

Już w dalekiej przeszłości braterstwo to cementowała wspólna walka przeciw najeźdźcom. Dzięki swemu bohaterskiemu oporowi przodkowie nasi zdołali powstrzymać najazd hord tatarsko-mongolskich na Europę zachodnią, ratując jej narody przed okrutną, barbarzyńską niewolą.

Przyjaźń wielkiego narodu rosyjskiego i narodu ukraińskiego umocniła się jeszcze bardziej w okresie walk narodu ukraińskiego przeciw panowaniu szlachty polsko-litewskiej i zbójeckim najazdom hord sułtanów tureckich i tatarskich chanów.

Jedną z najchlubniejszych kart tych walk była wojna wyzwoleńcza narodu ukraińskiego prowadzona w latach 1648—1654 pod wodzą wybitnie utalentowanego polityka i stratega Bohdana Chmielnickiego. Ukoronowaniem tej ogólnonarodowej walki była historyczna uchwała o zjednoczeniu Ukrainy z Rosją, powzięta na Radzie Perejasławskiej 18 stycznia 1654 roku. Uchwała Rady była wyrazem woli narodu ukraińskiego, wyrazem jego odwiecznych dążeń i pragnień. Odtąd narody ukraiński i rosyjski wkroczyły na drogę wspólnej walki przeciwko wrogom zewnętrznym, jak również przeciwko caratowi, przeciwko uciskowi obszarniczemu i kapitalistycznemu.

Naród ukraiński pierwszy po narodzie rosyjskim podniósł wysoko sztandar Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wkroczył na drogę budowy nowego życia. W grudniu 1917 roku I Ogólnoukraiński Zjazd Rad proklamował utworzenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, która uznała się za część składową Federacji Rosyjskiej. Utworzenie własnego państwa było dla narodu ukraińskiego spełnieniem jego odwiecznych marzeń.

Wrogowie ukraińskich mas pracujących, zarówno wewnętrzni jak i zewnętrzni, rzucili swoje siły zbrojne przeciwko młodej Republice Ukraińskiej. W latach wojny domowej na terytorium Ukrainy szalał terror rozpętany przez burżuazyjno-nacjonalistyczną Radę Centralną, która zagarnęła władzę w swe ręce. Żyzne ziemie naszej Republiki, jej piękne miasta i wsie niszczyli i grabili interwenci oraz bandy carskich generałów — Denikina i Wrangla. I znowu w tej ciężkiej chwili przyszedł narodowi ukraińskiemu z pomocą jego wierny przyjaciel — wielki naród rosyjski. Pułki robotnicze Moskwy i Piotrogrodu, marynarze Kronsztadtu, hutnicy Uralu pomogli robotnikom i chłopom ukraińskim rozgromić zaborców i oczyścić Ukrainę od interwentów i białogwardzistów.

Siłą kierowniczą w walce z obcą interwencją i wewnętrzną kontrrewolucją była wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej mężny oddział — Komunistyczna Partia Ukrainy.

Po zwycięskim zakończeniu wojny domowej, w latach pokojowego budownictwa, wielki naród rosyjski udzielił narodowi ukraińskiemu nieocenionej pomocy w uprzemysłowieniu republiki i kolektywizacji rolnictwa, w

NAKŁADY FINANSOWE PAŃSTWA W 1953 R.

Ponad 900 milionów złotych na inwestycje komunalne

Dzięki rozbudowie urządzeń wodociągowych znacznie poprawiło się zaopatrzenie ludności w wodę

WARSZAWA. — Ponad 900 milionów złotych, tj. o 20 proc. więcej niż w roku 1952, wyniosły w ub. roku nakłady finansowe państwa na inwestycje komunalne, a więc na rozbudowę w miastach i osiedlach tych urządzeń, które najściślej wiążą się z podniesieniem na wyższy poziom warunków mieszkaniowych i sanitarnych ludności. W wyniku wykorzystania tych sum wybudowano wiele kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, 45,8 km linii tramwajowych, wiele kilometrów nawierzchni drogowych, wybudowano szereg nowoczesnych zakładów dostarczających wodę itp.

Ponadto w czasie remontów kapitalnych, przeprowadzanych w budynkach mieszkalnych z funduszu gospodarki mieszkaniowej, podłączono w ub. roku do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej ponad 2 tys. budynków.

W Polsce kapitalistycznej zaledwie 29,6 proc. miast posiadało wodociągi, a 21,5 proc. kanalizację. Obecnie — m. in. dzięki realizacji olbrzymich nakładów na tę cele, które tylko w 1953 roku wyniosły ponad 370 milionów złotych — ponad połowa miast posiada wodociągi i kanalizację. W roku ub. wybudowano sieć wodociągową o długości równej odległości z Warszawy do Radomia oraz sieć kanalizacyjną równą odległości z Warszawy do Łowicza. Najdłuższą sieć wodociągów i kanalizacji wybudowano w wielkich ośrodkach przemysłowych jak w województwie stalinogrodzkim, Warszawie, Łodzi i woj. krakowskim. M. in. w Krakowie zbudowano sieć wodociągową na Woli Duchackiej, Grzegórzkach, Rakowicach, Bronowicach, Borku Fałęckim, na Krowodrzy itd. Podobnie intensywne prace prowadzono w Łodzi.

Obok inwestycji przeprowadzanych w wielkich ośrodkach przemysłowych w ub. roku trwały prace przy budowie wodociągów i kanalizacji w okręgach zaniedbanych pod tym względem w okresie gospodarki kapitalistycznej. Tak np. w ostatnim kwartale ub. roku oddano do użytku wodociągi w Kresnymstawie (woj. lubelskie) — mieście, które w Polsce przedwrześniowej nie posiadało żadnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, a zaopatrywanie mieszkańców w wodę odbywało się przy pomocy beczkowozów.

Dzięki oddaniu w ub. roku do użytku innych nowoczesnych zakładów wodociągowych, jak np. w Bujakowie k. Bielska-Białej oraz rozbudowie już istniejących urządzeń, jak np. w Białymstoku, Rzeszowie i Mielcu, ilość wody dostarczanej ludności i przemysłowi wzrosła w ub. roku o 90 tys. m sześc. na dobę, w porównaniu z rokiem 1952.

Cenna produkcja dodatkowa robotników z Piątku

Zaopatrują chłopów w części zamienne do maszyn rolniczych

GS zapoznaje fabrykę z potrzebami rolników

ŁÓDŹ. — W każdym niemal dniu targowym 200 - 300 osób odwiedza sklep z artykułami żelaznymi Gminnej Spółdzielni w Piątku, pow. Łęczyca. Są to przeważnie mało i średniorolni chłopi z okolicznych gromad, którzy, po sprzedaniu nadwyżek płodów rolnych, zaopatrują się w sklepie w potrzebne im maszyny i narzędzia rolnicze, gwoździe, różnego rodzaju okucia, wiadra, naczynia emaliowane itp. Wielu rolników nabywa również części do maszyn rolniczych.

Małorolny chłop Stanisław Bartczak ze wsi Łęka-Bielice miał kłopoty ze swoim kieratem. Podczas pracy złamało mu się duże koło zębate oraz uszkodzone zostały dwa tryby. Z nabyciem nowych części Bartczak miał trudności, ponieważ posiadany przez niego kierat jest starego typu.

Kierownik sklepu GS w Piątku, do którego przyszedł Bartczak, wręczył mu książkę uwag i życzeń. Bartczak napisał w niej swój adres i notatkę o potrzebnych mu częściach oraz pozostawił w sklepie na wzór uszkodzone koło zębate i tryby. Po tygodniu zgłosił się on ponownie do Gminnej Spółdzielni już po odbiór dokładnie wymierzonych i odlanych nowych części do maszyny. Było to możliwe dzięki temu, że zarząd GS-u nawiązał współpracę z kierownictwem miejscowych zakładów mechanicznych przemysłu maszynowego leśnictwa.

W ciągu ub. roku ponad 600 chłopów z gminy Piątek zaopatrzyło się w ten sposób, bez żadnych trudności w różne części do maszyn rolniczych.

Ogółem w roku ub. robotnicy z Piątku wyprodukowali przeszło 150 ton najbardziej poszukiwanych przez wieś części do maszyn rolniczych, przede wszystkim zaś części żeliwne do kieratów, wialni, sieczkarni, młocarni i śrutowników.

W Ukraińskiej SRR

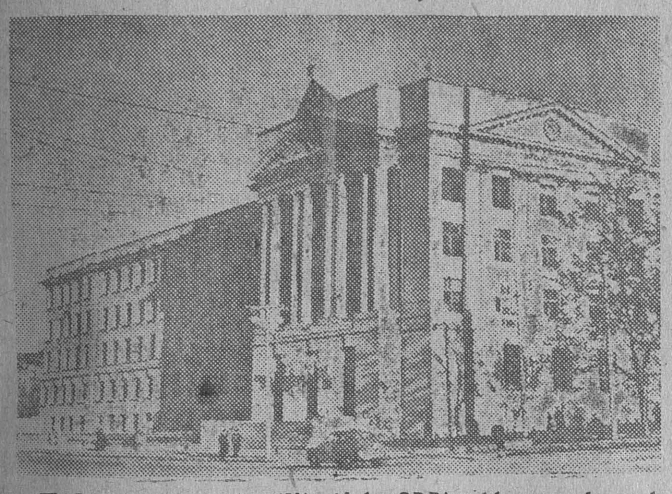

W Dniepropietrowsku (Ukraińska SRR) oddano w ub. r. do użytku nowy gmach technikum górniczego posiadający aulę na 650 miejsc, wspaniale wyposażone pracownie i laboratoria, obszerne sale wykładowe oraz halę sportową.

Na zdjęciu: Nowy gmach technikum górniczego w Dniepropietrowsku. *(Fot — CAF)*

Ogólnopartyjna dyskusja nad tezami na II Zjazd PZPR

By krzepł sojusz robotniczo-chłopski

Podczas gdy w krajach kapitalizmu pogłębia się coraz bardziej nędza mas pracujących, gdy z dnia na dzień rosną szeregi bezrobotnych, gdy gospodarką kapitalistyczną raz po raz wstrząsają coraz to głębsze kryzysy — w Polsce Ludowej, podobnie jak i w innych krajach demokracji ludowej idących za przykładem Związku Radzieckiego, rozwija się przemysł, podnosi się systematycznie stopa życiowa ludzi pracy. A dzieje się u nas tak dlatego, że pozbyliśmy się na zawsze pasożytów obszarniczych i kapitalistycznych, pracujemy sami na siebie.

Rozwój gospodarczy ZSRR i krajów demokracji ludowej jest solą w oku imperialistów, którzy najbardziej obawiają się tego, by klasa robotnicza w ich krajach nie uwolniła się również od pasożytów. Stąd też wypływa nienawiść imperialistów do wszystkiego co postępowe, co przeszkadza im w realizacji szaleńczych planów panowania nad światem.

Sytuacja międzynarodowa stawia i przed nami szczególnie ważne zadania. Na przestrzeni ostatnich lat, dzięki m. in. i naszym wysiłkom, obóz pokoju odnosi sukcesy. Potrafiliśmy zmusić imperialistów do przerwania działań wojennych w Korei, światowe siły pokoju spowodowały odprężenie w sytuacji międzynarodowej, co pozwoliło i nam zająć się szerzej zagadnieniem szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. Ale jednocześnie sytuacja międzynarodowa w dalszym ciągu wymaga od nas walki o dalsze polityczne i gospodarcze umocnienie naszej Ojczyzny. Co mamy w tym kierunku czynić, wskazały nam wyraźnie tezy przedzjazdowe.

Jednym z kluczowych zadań postawionych przed partią i narodem przez IX Plenum KC naszej partii jest walka o dalsze umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Dotychczas, trzeba to samokrytycznie stwierdzić, ełcka organizacja partyjna w niezupełnie właściwy sposób pojmowała swą rolę w walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, odpowiedzialność klasy robotniczej za wzrost świadomości ideowo-politycznej pracujących chłopów. Stąd też była mocno zaniedbana opieka nad robotnikami pracującymi w mieście a mieszkającymi na wsi.

Wśród towarzyszy pracujących w mieście, a mieszkających na wsi mamy wielu ofiarnych aktywistów partyjnych, ale uważaliśmy ich dotychczas za aktywistów miejskich i nie staraliśmy się wykorzystać ich do pracy w środowisku chłopskim, które oni dobrze znają, bo z niego pochodzą, bo nadal mieszkają wśród chłopów i bardzo dobrze orientują się w zagadnieniach chłopskich.

Tezy przedzjazdowe pokazały nam naszą dotychczasową pracę we właściwym świetle. Nasza miejska organizacja partyjna po przeanalizowaniu dotychczasowych metod pracy zrozumiała, że nowe zadania wymagają nowego stylu pracy. Wymagają większego zaangażowania naszego aktywu w pracy nad podniesieniem świadomości chłopstwa pracującego.

Aby zrealizować wytyczne zawarte w tezach przedzjazdowych KM w Ełku będzie większą uwagę zwracał na pracę towarzyszy bezpośrednio związanych ze wsią. W tym kierunku poczyniliśmy już pierwsze kroki. Organizujemy narady aktywu partyjnego i gospodarczego rekrutującego się spośród robotników mieszkających na wsi, powierzając każdemu z nich konkretne zadania partyjne. Np. przodownicy pracy, zetempowcy mieszkający w Stradunach — Stanisław Kryński i Mieczysław Czwalina zorganizowali w swej wsi koło studiowania tez przedzjazdowych, pracownicy Szpitala Powiatowego na czele z tow. tow. Sztachelskim, Kuchcińską, Szymańską, Ejsmontem i Włodarkiem zorganizowali wyjazdy ekip lekarskich na wieś, wygłaszając na zebraniach gromadzkich pogadanki polityczne, naświetlające zadania wsi w walce o podniesienie produkcji rolniczej.

Organizacja partyjna przy PZGS zanalizowała dotychczasową pracę spółdzielczości samopomocowej i postanowiła przydzielić członkom partii konkretne zadania opieki nad poszczególnymi GS.

Wzmożona praca KM z załogami zakładów pracy daje już rezultaty, rosną systematycznie szeregi partii. W MPR-B przyjęto kilku aktywnych zetempowców na kandydatów partii. Podobnie rozbudowują się organizacje partyjne przy POM, Warsztatach Wydzielonych PGR, BPP, ełckich zakładach PTMB itd. Jest to tym ważniejsze, że większość robotników w tych zakładach pracy to niedawni chłopi dotychczas jeszcze mieszkający na wsi. Poprzez nich ełcka organizacja partyjna będzie wpływała na bezpartyjnych chłopów, będzie zabezpieczała politycznie wykonanie wytycznych tez przedzjazdowych.

Musimy również baczniejszą uwagę zwrócić na zaniedbane dotąd politycznie mniejsze zakłady pracy, jak np. spółdzielnia pracy „Zgoda" i inne, gdzie dotychczas nie posiadamy organizacji partyjnych. Jest to tym ważniejsze, że przez spółdzielnie pracy, rozbudowujące obecnie sieć punktów usługowych na wsi, będziemy mogli szerzej oddziaływać politycznie na chłopów.

Gustaw Jagiełło
sekretarz KM PZPR w Ełku

Rozbudujmy sieć dróg w województwie

„...konieczność przestrzegania właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej zgodnie z założeniami Planu Sześcioletniego wymaga obecnie skoncentrowania sił na tych odcinkach gospodarczych, których podciągnięcie jest niezbędnym warunkiem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich".

Słowa towarzysza Bieruta, wypowiedziane na IX Plenum KC PZPR wskazują również kierunek pracy drogowcom na lata 1954—55. Przebudowa i podniesienie ogólnej produkcji rolniczej, zaspokojenie rosnących potrzeb inwestycyjnych i wzrost mechanizacji rolnictwa wymaga jak najszybszego opracowania planu sieci gminnych dróg dojazdowych, łączących ważniejsze arterie komunikacyjne ze spółdzielniami produkcyjnymi, PGR, POM, GOM i ważniejszymi gromadami indywidualnymi. Zachodzi również konieczność, dla ułatwienia transportu, budowy wielu mostów i przepustów w celu skrócenia dojazdów do ważnych gospodarczo miejscowości.

Dotychczasowy stan dróg dojazdowych pozostawia wiele do życzenia. Niejednokrotnie bowiem, zwłaszcza na wiosnę i jesienią maszyny i narzędzia rolnicze, a nieraz i traktory muszą być dociągane do swej bazy końmi. Ciąganie maszyn po takich wertepach, jakie wiosną i jesienią przedstawiają drogi dojazdowe powoduje przedwczesne niszczenie sprzętu, awarie maszyn itp., co naraża na duże straty naszą gospodarkę narodową.

Dotychczas wydziały komunikacji drogowej prezydiów PRN nie uwzględniały należycie potrzeb rolnictwa i do dziś prawie żaden z wydziałów komunikacji drogowej nie może poszczycić się posiadaniem opracowanego planu sieci dróg dojazdowych. Sporadyczne budowy dróg dojazdowych miały u nas co prawda miejsce, ale ograniczały się jedynie do budowy dojazdów z siedzib prezydiów GRN, zaniedbując nieraz ważne ośrodki gospodarcze. Nielepiej wyglądała praca Rejonów Eksploatacji Dróg Publicznych, które w zasadzie budują i konserwują tylko drogi państwowe i powiatowe, ale mogłyby z powodzeniem pomyśleć również o dojazdach.

Pęd do ilościowego wykonywania i przekraczania planów budowy dróg gminnych i powiatowych bez szerszej analizy hierarchii potrzeb gospodarczych przede wszystkim z punktu widzenia potrzeb rolnictwa wytworzył sytuację, że istnieje jeszcze sporo takich spółdzielni produkcyjnych, PGR, POM i GOM, które z braku dróg dojazdowych o twardej nawierzchni nie mogą należycie wykorzystywać posiadanego sprzętu, lub też narażają go przy transporcie na możliwość uszkodzenia. Brak dróg dojazdowych o twardej nawierzchni utrudnia również ściślejszy kontakt wsi z miastem i odwrotnie. Chłopi mają trudności z dostarczaniem do miasta swych wytworów, miasto nie ma odpowiednich możliwości z dotarciem do wsi kina, teatru, ekip łączności itp.

Aby ułatwić rozwiązanie tych trudności trzeba przede wszystkim, by wydziały komunikacji drogowej i kierownictwa rejonów eksploatacji dróg publicznych opracowały wspólnie w powiatach plany sieci dróg dojazdowych. Plany te powinny przewidzieć budowę i utrzymanie dojazdów oraz środki finansowe na związane z tym koszty. Pieniądze nie trudno będzie znaleźć — przede wszystkim na ten cel należałoby przeznaczyć wszystkie wygospodarowane oszczędności na robotach planowanych centralnie. Dalej, duże oszczędności przy budowie dojazdów dałoby należyte wykorzystanie pomocy chłopów — organizowanie chłopów do podejmowania i wykonywania czynów drogowych, zwłaszcza, że są one wśród chłopów bardzo popularne. Prezydia PRN powinny baczniejszą uwagę zwrócić na budowę dróg dojazdowych i znaleźć kredyty na uzupełnienie ewentualnych luk finansowych oraz na koszty utrzymania tych dróg.

Tezy przedzjazdowe największy nacisk kładą na konieczność podniesienia produkcji rolniczej, bo na obecnym etapie jest to sprawa zasadnicza. Dlatego też wszystkie swe siły musimy wytężyć w kierunku stworzenia naszemu rolnictwu, jak najbardziej sprzyjających warunków rozwoju. A jednym z tych warunków jest właśnie zbliżenie wsi do miasta przez usprawnienie komunikacji kołowej, przez budowę gęstej sieci dróg dojazdowych łączących rolnicze ośrodki gospodarcze z głównymi drogami o twardej nawierzchni.

Roman Piotrowski
dyrektor Woj. Zarządu Dróg Publicznych w Białymstoku

BRATNICH NARODÓW

rozwoju jej kultury. Dzięki temu już w 1940 roku Ukraina radziecka osiągnęła poziom produkcji przemysłowej 11-krotnie wyższy niż w roku 1913.

W latach Wielkiej Wojny Narodowej z nową siłą ujawniła się granitowa moc przyjaźni narodów radzieckich, przyjaźni opartej na leninowsko-stalinowskich zasadach proletariackiego internacjonalizmu. Wierny tej przyjaźni naród ukraiński wspólnie ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego z bezprzykładnym męstwem i poświęceniem toczył walkę z hordami hitlerowskimi. Za ofiarność i waleczność wykazane na frontach Wielkiej Wojny Narodowej rząd radziecki odznaczył orderami i medalami około półtora miliona synów i córek narodu ukraińskiego, a około dwóch tysięcy Ukraińców otrzymało chlubny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

W rozbiciu wroga wielką pomoc okazywali Armii Radzieckiej partyzanci. Ruch partyzancki na Ukrainie objął olbrzymie obszary. W szeregach oddziałów partyzanckich, które działały na terenie Ukrainy, walczyli przedstawiciele 62 narodowości ZSRR. Prawie dwie piąte składu osobowego oddziałów partyzanckich Ukrainy stanowili Rosjanie. W jednym z największych zgrupowań partyzanckich, którego dowództwo, partia i rząd powierzyły mnie, znajdowali się przedstawiciele 42 narodowości, a na sił rosyjscy bracia stanowili w nim 38 procent składu osobowego. Wśród Rosjan był wspaniały kierownik polityczny — komisarz zgrupowania, Bohater Związku Radzieckiego — Siemion Rudniew. Podczas ciężkich walk w Karpatach poległ on śmiercią walecznych, oddając swe życie za sprawę wyzwolenia radzieckiej Ukrainy.

Wojna zadała Ukrainie ciężkie rany. Aby je zaleczyć własnymi siłami, naród ukraiński potrzebowałby dziesiątków lat. Nie byliśmy jednak osamotnieni. W odbudowie gospodarki narodowej naszej republiki wzięły udział wszystkie narody Związku Radzieckiego, a przede wszystkim wielki naród rosyjski. W wyniku tej nieocenionej pomocy wszystkich narodów radzieckich i ofiarnej pracy narodu ukraińskiego gospodarka narodowa Ukrainy została całkowicie odbudowana w ciągu niezmiernie krótkiego czasu.

Obecnie produkcja przemysłu maszynowego Ukrainy jest przeszło dwa razy wyższa, niż w roku 1940, znacznie wzrosła produkcja traktorów. Przekroczony został przedwojenny poziom wydobycia węgla. Przemysł Ukrainy wzbogacił się o nowe gałęzie, rozpoczęto m. in. produkcję kombajnów węglowych. W szybkim tempie rozwija się też nasze rolnictwo. Dzięki stosowaniu najnowszych zdobyczy wiedzy agrotechnicznej i szerokiej mechanizacji pracochłonnych robót rolnych stale wzrastają obszary zasiewów, podnoszą się z roku na rok plony naszych żyznych pól.

Dzisiejsza Ukraina — to przodujący kraj przemysłowy o wspaniale rozwiniętym rolnictwie i o wysokiej socjalistycznej kulturze. Stało się tak dzięki mądremu kierownictwu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, dzięki jedności i solidarności ludzi radzieckich, dzięki leninowsko-stalinowskiej przyjaźni wszystkich narodów radzieckich, wychowanych w duchu proletariackiego internacjonalizmu i bezgranicznej miłości do swej ojczyzny.

Pod kierownictwem partii komunistycznej naród ukraiński, podobnie jak inne narody Kraju Rad, pracuje nie szczędząc sił nad dalszym rozwojem gospodarki i kultury swej ojczyzny. Swą twórczą pracą wnosi on wielki wkład do sprawy pokoju na całym świecie.

Przed wiosenną akcją siewną

POM W EŁKU remontuje maszyny

Styczeń. Zima w pełni, a w ełckim POM wre praca. Brygady remontowe przygotowują maszyny rolnicze i traktory, aby wczesną wiosną wyruszyć do pracy z maszynami wyremontowanymi i należycie przygotowanymi.

Robotnicy POM na ogólnym zebraniu dyskutowali nad tezami IX Plenum KC naszej partii. Rozumieją, jakie zadania stanęły przed nimi w 2 ostatnich latach Planu 6-letniego. Toteż z honorem wykonują powierzoną im pracę.

Przy remontach maszyn przodują ofiarni ludzie tacy jak **Wacław Wojnach**, który wyrabia 140–150 procent normy dziennej, tokarz **Hryniewicki**, który każdą robotę stara się wykonać jak najdokładniej, monter ciągnikowy **Tadeusz Chudecki** i kowal **Czesław Matwiejczyk**.

Brygada **Orchowskiego**, aby uczcić II Zjazd partii, zobowiązała się wyremontować 3 pługi ponad plan, a brygada **Jabłońskiego** 1 ciągnik.

Robotnicy starają się pracować ofiarnie, ponieważ widzą oni stałą opiekę ze strony dyrekcji POM i wydziału politycznego, które troszczą się o ich sprawy bytowe. Robotnicy na miejscu korzystają z dobrych i tanich obiadów. Po pracy spędzają czas w pięknie udekorowanej świetlicy. Jest tam miło i przyjemnie. Jest biblioteka bogato zaopatrzona. Jest gazetka ścienna, opracowana kolektywnie dla uczczenia II Zjazdu, zawierająca bogate artykuły mówiące o tradycjach naszej partii, osiągnięciach zakładu i przodownikach pracy. Powstał tu również zespół chóralno-taneczny, który przygotowuje bogaty program na wyjazd do spółdzielni produkcyjnych. (ho)

PODEJMOWANE ZOBOWIĄZANIA TRZEBA REALIZOWAĆ

Zakłady włókiennicze jeszcze nie objęły patronatów nad wsią

Do redakcji przyszła kierowniczka świetlicy z Fabryki Pluszu. Przyniosła kartkę zapisaną zobowiązaniami. Prosiła o umieszczenie ich w gazecie jako odpowiedzi na wezwanie aktywu kulturalno-oświatowego z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Między innymi było takie zobowiązanie: *Aktyw KO naszej fabryki postanawia objąć patronat nad wsią Krynickie i czuwać nad rozwojem życia kulturalnego.*

Oprócz zobowiązań mających ścisły związek z produkcją na terenie zakładu znalazło się jedno szczególnie ważne — *zorganizujemy kółko agrotechniczne i zdobytą tam wiedzę przeniesiemy na wieś.*

Za tym zobowiązaniem kryje się nie tylko konieczność wzmożenia pracy świetlicowej, ale przede wszystkim dobre zrozumienie wskazań zawartych w tezach przedzjazdowych, podkreślających wielką odpowiedzialność klasy robotniczej za rozwój wsi.

Podejmowano także inne zobowiązania jak np.: rozwinięcie propagandy wizualnej w zakładzie pracy, zwiększenie prenumeraty gazet.

*

Białostoccy włókniarze chlubnie zadokumentowali swe przywiązanie do partii przez przedterminowe wykonanie planów rocznych, przez realizację zobowiązań produkcyjnych podjętych dla godnego powitania II Zjazdu.

Ale w zobowiązaniach, które można nazwać kulturalno-oświatowymi nie dotrzymują kroku. Gdybyśmy spojrzeli jeszcze na obejmowanie patronatów nad wsią — nie znajdziemy dotychczas wyników.

Z całym sercem zabrała się do zorganizowania kółka agrotechnicznego kierowniczka świetlicy w Fabryce Pluszu. Powstała tam biblioteka fachowo-rolnicza i zgodnie z zobowiązaniem od 12. XII. zaczęto przyswajać niezbędne wiadomości z zakresu hodowli, sadownictwa, uprawy roli. Dotychczas jednak nikt z Fabryki Pluszu nie był na wsi w celu wygłoszenia pogadanki o tematyce rolniczej.

Spójrzmy teraz na Fabrykę Pasmanterii. I tu są ludzie, którzy swą wzorową postawą w pracy, wykonaniem rocznych planów produkcyjnych i zobowiązaniami, podkreślili swe zaufanie i przywiązanie do partii. Ale o realizacji zobowiązań KO — też mało się mówi.

Gdybyśmy chcieli przejść jeszcze kilka zakładów śladem realizacji podejmowanych zobowiązań — wyniki byłyby podobne. Dla dopełnienia dodajmy, że w zakładzie „A" BZPW z zobowiązań dotyczących łączności miasta ze wsią też nic nie wyszło.

Taki stan zmusza do zatrzymania się nad tą sprawą. Nasuwa się bowiem mimo woli myśl, że włókniarze podejmowali tego rodzaju zobowiązania po to, by spełnić jakąś formalność.

Wczytując się w tezy przedzjazdowe, widzimy jak dużą odpowiedzialność nałożyła na klasę robotniczą partia w zakresie szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. Na klasie robotniczej ciąży też obowiązek niesienia pomocy pracującemu chłopstwu. A tkacze i włókniarze białostoccy tego obowiązku dotychczas nie wykonują.

Patronat robotników nad pracującą wsią nabierze cech konkretniejszych, jeśli w treść zobowiązań i w stopień ich wykonania lepiej wglądną podstawowe organizacje partyjne w zakładach pracy. I to powinno stać się jednym z najbliższych i najważniejszych ich zadań w zakładach włókienniczych.

Zofia Dublewicz

Więcej siekier, młotków, beczek i toporzysk

ZNTK w Łapach przystępuje do produkcji ubocznej

Dla lepszego zaopatrzenia ludności naszego województwa w artykuły codziennego użytku — coraz więcej zakładów pracy przystępuje do produkcji ubocznej.

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach przystępują w najbliższych już dniach do produkcji wielu artykułów z odpadów.

Będą to więc wyroby drzewne takie jak: stołki, masielnice, beczki, wiadra, toporzyska. Zastali wykonywane będą siekiery, młotki, widły, grabie, cegi, podkowy, zęby do sprężynówek i wiele innych przedmiotów, których dotąd brakowało na naszym rynku.

Przedmioty te wytwarzane będą masowo (bez naruszenia planów produkcyjnych), tak że pokryją w dostatecznym stopniu zapotrzebowanie rynku w naszym województwie, a nawet zasilać będą rynek województwa warszawskiego.

Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, realizując wytyczne IX Plenum, przyjdzie z pomocą w nabywaniu koniecznych w gospodarstwie domowym przedmiotów, zasilając nimi przede wszystkim wieś jako głównego nabywcę.

Wykonawcy ubocznej produkcji będą mieli dodatkowe zarobki, a zysk osiągnięty ze sprzedaży artykułów, przeznaczy się na polepszenie warunków mieszkaniowych pracowników i na rozszerzenie akcji socjalnej. Z chwilą otrzymania z Ministerstwa Komunikacji powiadomienia o możności rozpoczęcia produkcji ubocznej popłyną z hal warsztatowych artykuły masowego użytku.

R. Kozerski
korespondent

PO UTWORZENIU NOWEGO POWIATU

Wyodrębnienie powiatu hajnowskiego stwarza jeszcze większe możliwości rozwoju gospodarki i kultury

Dla usprawnienia pracy rad narodowych, z dniem 1 stycznia 1954 r. został utworzony nowy powiat Hajnówka, wyłączony z powiatu bielskiego.

Z pierwszym dniem urzędowania Prezydium PRN przeanalizowało dotychczasowe osiągnięcia w rolnictwie, a także w przemyśle, planując jednocześnie perspektywy rozwoju w przeciągu lat 1954/55.

Poważnymi osiągnięciami może się poszczycić powiat przy rozbudowie spółdzielni produkcyjnych, gdyż na 126 gromad jest skolektywizowanych 50, a także założono 28 komitetów założycielskich.

W roku 1954 w przodujących spółdzielniach: Waśki, Czyże, Mochnate, Wólka Wygonowska, Dydule i Klejniki poważnie wzrośnie hodowla trzody chlewnej, bydła rogatego oraz przy pomocy służby agrotechnicznej podniesie się wydajność z hektara.

Jednocześnie należy nadmienić, że w poważnym stopniu jest tu rozwinięty i przemysł lekki w samym mieście: Zakłady Suchej Destylacji Drewna, Zakłady Przemysłu Drzewnego LP, Fabryka Terpentyny, Hajnowskie Zakłady Przemysłu Maszynowo-Leśnego oraz Zarząd Kolejek Leśnych.

W przeciągu dwóch lat zostanie utworzonych szereg nowych punktów usługowych. W gromadzie Klejniki zostanie utworzony zakład krawiecki. W gromadzie Siemionówka, gm. Narewka zakład szewski i krawiecki, a w samej Narewce zakład fryzjerski, bednarski oraz zakład garbarsko-futrzarski. W osadzie Kleszczele — zakład kowalski i szklarski.

Ze względu na to, że poważnie jest tu rozwinięta hodowla owiec i bydła, a w Puszczy Białowieskiej znajduje się wielka ilość zwierząt dzikich, planuje się uruchomienie większego zakładu garbarsko-futrzarskiego w Hajnówce.

Dla dalszego podniesienia poziomu kulturalnego klasy robotniczej w latach 1954/55 zostanie wybudowany w Hajnówce Dom Robotnika, który będzie bogato wyposażony w sprzęt sportowy i różnego rodzaju urządzenia kulturalne oraz stałe kino.

Za czasów sanacyjnych tereny obecnego powiatu hajnowskiego były bardzo zacofane w dziedzinie oświaty, gdyż na 10 gromad była zaledwie 1 szkoła 4-klasowa. Obecnie na 126 gromad istnieją 72 szkoły podstawowe, 1 szkoła 11-letnia z nauczaniem języka białoruskiego, 1 Liceum Ogólnokształcące, Zawodowa Szkoła Metalowo-Drzewna, Technikum Leśne w Białowieży i Instytut Badawczo-Leśny.

W roku 1954 zostanie wybudowana szkoła podstawowa w gromadzie Siemionówka, gm. Narewka z funduszu Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych i zostanie zakończona budowa nowoczesnej szkoły w Czeremsze Stacji.

Przed wojną mieszkańcy Hajnówki i okolicznych wsi dowozili chorych do szpitala do Bielska, a obecnie dzięki władzy ludowej, został wybudowany w Hajnówce nowy szpital, gdzie mieści się ponad 150 łóżek dla chorych.

Wyodrębnienie powiatu hajnowskiego stwarza jeszcze większe możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego dla tych terenów.

Paweł Zinkiewicz

Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedzy"

B. Grekow i A. Jakubowski. Złota Orda i jej upadek. „Książka i Wiedza" 1953 r. Str. 355, cena zł 21.—

Niezwykle interesująca praca B. Grekowa i A. Jakubowskiego, wybitnych historyków radzieckich, wychodzi z założenia, że procesów rozwoju i upadku Złotej Ordy nie można zrozumieć w oderwaniu od ogólnego obrazu dróg rozwojowych Rusi jako jej najbliższego sąsiada, z drugiej zaś strony w oderwaniu od dziejów organizmów państwowych Azji Środkowej, na Wschodzie, którego odprysk Złota Orda stanowi. Stąd też wywodzi się ogólny plan i podział książki na dwie części autorskie a raczej jak gdyby dwa wątki narracji. Pierwszy z nich obraca się dookoła związków Złotej Ordy z Azją Środkową (opracował A. Jakubowski), drugi zaś dotyczy stosunków Złotej Ordy z Rusią (opracował B. Grekow).

Praca opatrzona jest licznymi ilustracjami i mapami.

Kto wygrał nagrody w Błyskawicznym Konkursie Noworocznym „Gazety Białostockiej"

W ubiegłą sobotę komisja konkursowa dokonała losowania nagród w Błyskawicznym Konkursie Noworocznym redakcji „Gazety Białostockiej" ogłoszonym w gazecie z dnia 1 stycznia br.

Konkurs nasz cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczy niespotykana dotychczas liczba nadesłanych rozwiązań konkursowych z miasta i województwa (były nawet odpowiedzi na konkurs ze Szczecina i z Koszalina).

W losowaniu były brane pod uwagę wszystkie prawidłowo rozwiązane odpowiedzi konkursowe, nawet te, przy których nie podano dokładnego tytułu rysunku, a jedynie skompletowano odpowiedni podpis do rysunków. Komisja konkursowa zapewniła w ten sposób możliwość brania udziału w losowaniu jak największej rzeszy czytelników.

Jak podawaliśmy w warunkach konkursowych, nagroda w zasadzie była jedna: aparat fotograficzny. Pozostałe, to nagrody pocieszenia w postaci bonów na książki (jeden na sumę 100 złotych, dwa po pięćdziesiąt złotych i dziesięć bonów po trzydzieści złotych). **Za okazaniem tego bonu w dowolnej księgarni „Domu Książki" w całej Polsce — właściciel bonu może nabyć dowolne przez siebie wybrane książki, których wartość nie przekracza sumy uwidocznionej na bonie.**

Komisja konkursowa postanowiła bon na sumę 100 złotych wyłączyć z losowania i przyznać go jako **nagrodę wyróżnienia obywatelce Bronisławie Legiecie**, zam. w Białymstoku przy ul. Nowowarszawskiej nr 5, która w nadesłanej odpowiedzi konkursowej rzuciła do wszystkich mieszkańców Białegostoku apel o dobrowolne opodatkowanie się w wysokości po 10 zł od rodziny — na budowę sztucznego jeziora w Białymstoku.

Pozostałe nagrody wylosowali:

Aparat fotograficzny marki „Voigtländer" o sile światła 1:3,5 (z futerałem i tabelką naświetlań).

- **ob. EDELTRAUT CHLUPKA**, robotnik z PGR, zamieszkały w Ełku przy Placu 1 Maja nr 8.

Bony na książki po 50 złotych każdy — ob. ROMAN KUMER, murarz, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 47b m. 2 i ob. OLGA OMELJANIUK, gospodyni domowa, zamieszkała w Białymstoku przy ul. Warszawskiej nr 13 m. 6.

Pozostałe nagrody pocieszenia w postaci bonów na książki wartości po 30 złotych każdy, wylosowali:

1) JAN ZAKRZEWSKI, uczeń, zamieszkały Państwowy Dom Dziecka w **Gołdapi**, ulica Partyzantów nr 46.

2) KLASA VII SZKOŁY PODSTAWOWEJ W GIBACH powiat suwalski (uczniowie tej klasy nadesłali odpowiedź zbiorową).

3) WŁADYSŁAW WASILEWICZ, pracownik umysłowy, zamieszkały w **Grajewie** przy ulicy Manifestu Lipcowego nr 7.

4) CZESŁAW JANCZAREK, ślusarz, zamieszkały w **Michałowie** powiat białostocki, przy Placu Obrońców Stalingradu nr 36.

5) ANNA KUCZYŃSKA, sprzątaczka, zamieszkała w **Białymstoku** przy ulicy Ostrowieckiej 6 m. 2.

6) EUGENIA JERMOŁAJ, ekspedientka, zamieszkała w **Białymstoku** przy ulicy Mazowieckiej 5 m. 5.

7) STANISŁAW DANILCZUK, rolnik, wieś Rynki, poczta Rynki w powiecie białostockim.

8) HELENA KŁOPOTOWSKA, gospodyni domowa, zamieszkała w **Milejczycach** powiat Siemiatycze. (Prosimy ob. Kłopotowską o podanie listownie dokładnego adresu).

9) ANNA LEWKOWICZ, robotnica zamieszkała w **Białymstoku** (nazwy ulicy nie potrafiliśmy odczytać z kuponu. Prosimy ob. Lewkowicz o zgłoszenie się w redakcji).

10) STANISŁAW BURCHMAN, rolnik, zamieszkały w gromadzie **Mankinia** poczta Płociczno-Tartak w powiecie suwalskim.

Wszystkich zwycięzców naszego konkursu zamieszkałych w Białymstoku prosimy o zgłoszenie się w naszej redakcji celem odebrania nagród.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Głównego laureata naszego konkursu, ob. Chlupkę prosimy o skontaktowanie się z kierownikiem naszego oddziału w Ełku (ul. Armii Czerwonej 17, II piętro) i zakomunikować mu w jaki sposób chce otrzymać nagrodę (przesłać pocztą czy czekać na osobiste odebranie w redakcji).

Wszystkim pozostałym uczestnikom naszego konkursu dziękujemy serdecznie za tak liczny udział w konkursie i za ciekawe wypowiedzi, z których część drukować będziemy począwszy od bieżącego tygodnia. (He)

Czytaj i prenumeruj „Gazetę Białostocką"

Od bibliotekarza wiele zależy

Do powiatowej biblioteki w Sokółce, która zaopatruje 12 bibliotek gminnych powiatu sokólskiego, nadeszły nowe partie książek z Centralnego Zarządu Bibliotek i z Wojewódzkiej Biblioteki w Białymstoku.

Towarzysze Zakrzewski i Taudul wpisują do księgi inwentarzowej poszczególne pozycje. Szczególnie dużo jest broszur o nowych metodach uprawy roli, hodowli, pielęgnacji roślin itp. wydanych przez UWR.

Jak widać broszur fachowych mają nasze biblioteki poddostatkiem?

— Tak — potwierdza tow. Zakrzewski — ale od niedawna. Broszury rolnicze w większych ilościach zaczęto przysyłać nam zaledwie jakieś dwa miesiące temu. I to tylko broszury. Książek wyjaśniających obszerniej zagadnienia rolnicze brak. Zresztą przejrzyjcie nadesłaną partię...

Rzeczywiście. Jest tylko jedna książka obszerniejsza popularno-naukowa. I to jaka? — o ziołach i zielarstwie. Nic związanego z hodowlą, nic o zwiększeniu produkcji rolnej.

* * *

— Zarzucili nas broszurami rolniczymi. A one wcale nie idą. Rzadko kto o nie zapyta.

Niestety, takie stwierdzenia słyszy się w większości bibliotek gminnych w powiecie sokólskim.

Weźmy dla przykładu gminę Babiki, gdzie bibliotekarką jest 50-letnia Olga Dąbrowska. Nie orientuje się ona zupełnie, jakie zadania stoją przed bibliotekarzem.

— Wymienić książki i...

Właśnie pozostaje to „i", a z tego bibliotekarka w Babikach nie wie jak wybrnąć. Rezultaty są takie, że Babiki zajmują w powiecie jedno z ostatnich miejsc pod względem rozwoju czytelnictwa.

Podobnie jest w Suchowoli, gdzie bibliotekarką jest młodziutka, licząca niewiele ponad 16 lat Zalewska. Nie bardzo potrafi ona poradzić sobie z „zawiłą" procedurą wypisywania kart książek, kart czytelników i nie bardzo potrafi poradzić sobie z inwentarzem, a co dopiero mówić o szerokiej popularyzacji czytelnictwa.

* * *

A w bibliotece gminnej w Sidrze mimo, że bibliotekarce palce grabieją z zimna, zawsze pełno czytelników. Z wykazów, które co miesiąc sporządza bibliotekarka, Daniela Dołhinko, widać że największym powodzeniem cieszą się przekłady powieści, nowel i opowiadań radzieckich, powieści o tematyce wiejskiej, książki Orzeszkowej i Prusa, a nawet... Balzaca.

Ob. Dołhinko jakoś nie narzeka, że broszury fachowe zawalają jej półki. Wręcz przeciwnie. Opowiada, że chłopi bardzo często przychodzą i radzą się jej, co by przeczytać np. o nowoczesnej uprawie roli, o pielęgnacji roślin, o uzyskaniu większych plonów itd. Bibliotekarka zachęca wtedy do przeczytania broszur na interesujące chłopów tematy. Edward Babicz, Eugeniusz Załoba, Edward Karawoj, Jan Chojnicki na swych kartach czytelniczych mają już odnotowane duże ilości przeczytanych broszur.

Akurat, jakby na potwierdzenie tego wszystkiego, wchodzi do biblioteki Henryk Kobylański z gromady Siderka, kierownik punktu bibliotecznego. Przywozi przeczytane książki i prosi o nowe. Na kartce zrobił sobie spis książek, o które proszą mieszkańcy jego wsi. Wśród nich najwięcej jest tytułów dotyczących rolnictwa.

Umawiają się z bibliotekarką na wieczór. Będą razem z zespołem czytelniczym omawiać książkę: „Jak chronić świnie przed chorobami".

* * *

Ten ostatni przykład, tzn. praca bibliotekarki w Sidrze, świadczy jak wiele dobry bibliotekarz może zdziałać na wsi. Ale tych przykładów w stosunku do poprzednich — jest niestety w powiecie sokólskim mniej. A czy Dąbrowska i Zalewska nie mogłyby być tak samo dobrymi bibliotekarkami? Czy w ich gminach nie mogłoby dobrze rozwijać się czytelnictwo?

Na pewno tak, gdyby otoczono je opieką, gdyby nakłoniono je do dalszej nauki (biorąc pod uwagę, że np. Zalewska ukończyła 2 kl. szkoły powszechnej). Gdyby wreszcie ich pracą interesowano się na codzień, pomagano im w tej bardzo ważnej i odpowiedzialnej pracy.

A przede wszystkim nie robi tego powiatowa biblioteka. Nie kontroluje biblioteka wojewódzka. No i wreszcie... najbardziej odpowiedzialne za dany teren gminne rady narodowe pozostawiają odcinek czytelnictwa jakoś na uboczu, nie zastanawiając się, że ogromny wysiłek władzy ludowej idzie w kierunku podniesienia kultury wsi. A czytelnictwo zajmuje tu jedno z najważniejszych miejsc.

Ot, na przykład sekretarz Prezydium GRN w Sidrze na sam widok bibliotekarki zaszywa się w najciemniejszy kąt, bo — jak twierdzi — „ona zawsze zawraca głowę człowiekowi książkami, a kto by miał tam czas czytać".

Taka praktyka pokutuje jeszcze w wielu gminach. I trzeba z nią radykalnie skończyć. Bibliotekarz powinien być na wsi krzewicielem kultury w pełnym tego słowa znaczeniu.

I. Radlińska

W CZYNIE ZJAZDOWYM

Białostoccy szewcy pomogli spółdzielni szewskiej w Olecku

Pomoc już dała rezultaty. — Wszystkie zaległości zostały zlikwidowane

Wejdźmy na chwilę do warsztatu Rzemieślniczej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy przy ul. Daszyńskiego w Olecku. Co się stało, że podręczny magazyn obuwia do reperacji opustoszał? Jeszcze przed trzema miesiącami, odwiedzając warsztat olecki stwierdziliśmy, że magazyn podręczny dosłownie był zapchany obuwiem do reperacji. Na zelówki nieraz klienci musieli czekać pół roku...

— Dziś załatwiamy reperację na poczekaniu, a najdalej w ciągu trzech dni — informuje ob. Wasilewski, główny księgowy spółdzielni.

Spółdzielnia w Olecku to najwięcej kłopotów dostarczająca placówka w województwie — taka opinia panowała kiedyś w Związku Branżowym Spółdzielni Skórzanych. Złe wykonawstwo planów, zła gospodarka finansowa. A spółdzielnia w Olecku ma wszelkie warunki rozwoju: piękny obszerny lokal, dobrze zaopatrzony magazyn, no i nabrak zamówień nie może narzekać.

Właśnie zamówień. Nie lada kłopot sprawiło administracji spółdzielni zamówienie z miejscowego PZGS na buty filcowe. Sto kilkadziesiąt par butów, to dla oleckich szewców roboty na dwa miesiące. A kto będzie reperował? No, a czy w ogóle będą w stanie należycie wykonać zamówienie? Bo w Olecku brak dobrych rzemieślników. Na 26 pracowników ledwie kilku ma jakie takie kwalifikacje. Poza tym praca jest niezorganizowana, dyscyplina pracy słaba, pijaństwo, niedbalstwo. Są punkty usługowe wykonujące ledwie 40 proc. planu. Jak pomóc kolegom z Olecka?

Związek Branżowy przeprowadził już w Olecku kurs przywarsztatowy. Skutki na razie nie były wielkie. Podstawowa organizacja partyjna przy Związku Branżowym postanowiła dać w Olecku pokaz dobrej pracy.

— Poślemy im do pomocy kilku dobrych szewców z Białegostoku, oni pokażą jak trzeba wykonywać plany — zdecydował tow. Tarasiewicz, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

Organizacja partyjna przy białostockiej spółdzielni, spośród zgłaszających się w ramach zobowiązań przedzjazdowych, wytypowała pięciu najlepszych.

Przez 18 dni pracy wykonali 120 par butów filcowych z cholewami i sporo drobnych zamówień indywidualnych. 136 proc. planu za grudzień. Pociągnięci przykładem białostoczan — szewcy oleccy oczyszczają magazyn z zaległości w reperacjach. Nowy rok 1954 powitano pracą bez zaległości. Po raz pierwszy w dziejach spółdzielni może, spłaciła ona swe zobowiązania — a nawet na koncie bankowym zjawiają się wolne fundusze. Ale najpoważniejszy efekt, to zadowolenie społeczeństwa.

— Nareszcie wiemy, że w spółdzielni można otrzymać pięknie wykonane obuwie — mówią olecczanie.

Jak utrwalić te zdobycze trzech tygodni? Białostoczanie są bardzo zadowoleni z pobytu w Olecku, choć przy wyjeździe były poważne wątpliwości i obawy. Na zadowolenie wpływa życzliwy stosunek olecczan, należycie oceniających dobrą pracę rzemieślników białostockich. Rzemieślnik dobrze się czuje, kiedy jest szanowany i należycie oceniany przez odbiorcę jego usług. Wystarczy powiedzieć, że wszyscy delegowani gotowi byli przenieść się do Olecka na stałe i podjąć się zorganizowania pracy całego zespołu. Na przeszkodzie stoi brak mieszkań.

Na razie przeniósł się tylko ob. **Leopold Trykoszko.** Rozpoczął on już pracę nad zorganizowaniem produkcji taśmowej. Niestety, sprawa przydzielenia mieszkania dla ob. Trykoszki przez Miejską Radę Narodową w Olecku przedstawia się bardzo niepewnie. Potrzebna tu jest pomoc komisji drobnej wytwórczości PRN.

Spółdzielnia w Olecku może i musi dobrze pracować. (fl)

Najlepszy w województwie

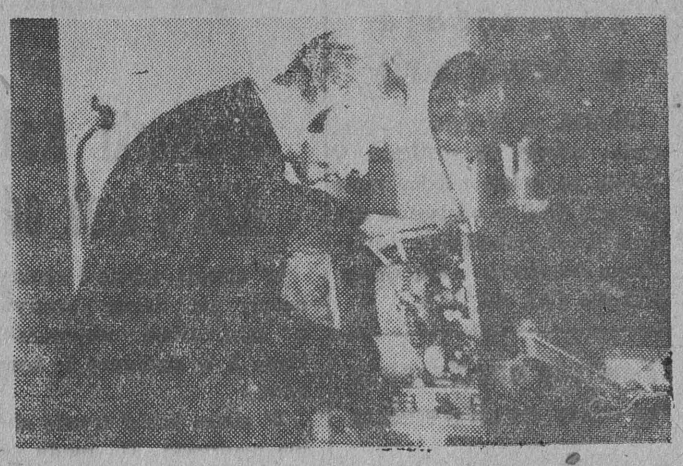

Tow. Wacław Pacewicz, wzorowy kierownik kina wiejskiego z Woszczel w pow. ełckim został odznaczony Odznaką Przodownika Pracy.

Tow. Pacewicz w okresie swej pracy wyszkolił 5 kinomechaników.

Na cześć II Zjazdu PZPR tow. Pacewicz postanowił plan wykonać w 120 proc. i przekroczył swe zobowiązanie. Prócz tego wyjeżdża ze swym kinem do sąsiednich gromad.

(Fot. „Gazeta" — T. Cz.)

POMAGAMY BUDOWAĆ NOWĄ HUTĘ

Nowohutniccy robotnicy dziękują białostoczanom

Materiały do budowy Nowej Huty dostarczają również i białostockie instytucje m. in. Centrala Handlowa Żelaza i Stali. Do Centrali tej nadszedł niedawno list, w którym pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie dziękują pracownikom CHŻiS za dostawę złomu.

„Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta — brzmi list — wyraża podziękowanie wszystkim pracownikom za obywatelskie podejście do zagadnienia dostawy blachy odpadowej dla naszych warsztatów.

Dzięki natychmiastowej wysyłce blachy, została utrzymana ciągłość robót w naszych warsztatach mechanicznych i wykonane zostały pilne roboty blacharskie.

Wyrażamy przekonanie, że również dalsza współpraca z Centralą Handlową Żelaza i Stali w Białymstoku układać się będzie pomyślnie".

BY NIE DOPUŚCIĆ DO PRZESTOJÓW

Białostoccy włókniarze realizują zobowiązania

Pracownicy zakładu „C" meldują o wykonaniu podjętych zobowiązań na cześć II Zjazdu PZPR, które w dużym stopniu przekroczyli.

Np. robotnicy z przędzalni zobowiązali się dodatkowo dać 2.000 kg przędzy, a wykonali 11.328,5 kg. Robotnicy z tkalni zaoszczędzili przez zmniejszenie odpadków 1.472 kg towaru surowego. Skręcalnia dała dodatkowo przez podniesienie jakości 427 kg, a przez zmniejszenie odpadków zaoszczędziła 45 kg przędzy. Przewijalnia, podnosząc jakość, dała dodatkowo 427 kg przędzy zaś przez zmniejszenie odpadków zaoszczędziła 131 kg przędzy.

Załoga zakładu w dalszym ciągu podejmuje zobowiązania na cześć II Zjazdu. Ostatnio załoga zgłosiła swój udział w przeorganizowaniu parku maszynowego, aby nie dopuścić do przestoju, bowiem dział snowalni, który mieścił się w oddzielnym budynku zostaje przenoszony do działu przygotowawczego tkalni. Uniknie się przez to strat w przędzy powodowanych dotychczas przenoszeniem jej z jednego budynku do drugiego, co da rocznej oszczędności 54.000 zł.

Marian Stankiewicz
korespondent

PROJEKT KORESPONDENTA

Są możliwości zwiększenia ilości łóżek w szpitalach

Wykrywanie rezerw i możliwości, które by przyczyniły się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, oto jedno z zadań jakie wytyczyło nam IX Plenum. Jedną z ważnych spraw jest troska o zdrowie obywateli. Wiadomo, że mamy na tym odcinku poważne trudności, szczególnie zaś dokuczliwie odczuwamy brak miejsc w naszych szpitalach.

Na ostatniej sesji MRN podjęto uchwałę w sprawie budowy nowego szpitala, gdzie znajdzie pomieszczenie 600 łóżek. Uważam, że są też i inne **możliwości, które pozwolą na zwiększenie ilości łóżek w naszych szpitalach. Może to nastąpić po opróżnieniu pomieszczeń szpitalnych zajmowanych dotychczas przez pracowników i administrację. I tak w szpitalu im. J. Śniadeckiego są 24 izby, w których po opróżnieniu można umieścić chorych. Szpital dermatologiczny ma takich izb 7, położniczy 6, zakaźny 4 — co w sumie wynosi 41 izb, gdzie można ustawić 120 łóżek szpitalnych.**

Inną sprawą jest uzyskanie pomieszczeń dla pracowników służby zdrowia, przybywających do Białegostoku z przydziałami pracy. Często z powodu braku mieszkań fachowi pracownicy opuszczają nasze miasto. Uważam, że można by było wybudować barak, służący za tymczasowy hotel. Do budowy tego baraku można użyć ogrodzenia z płyt betonowych okalającego szpital chirurgiczny.

Sprawą tą powinna zająć się administracja szpitala im. J. Śniadeckiego i Prezydium MRN.

M. Miksza
korespondent

Przy ul. Kraszewskiego

Nieostrożność doprowadziła do pożaru

W sobotnią noc na ulicy Kraszewskiego w gmachu Spółdzielni Inwalidów wybuchł pożar. Przyczyną pożaru było pozostawienie palącego się pieca na noc. Pod piecem pozostawiono zapas węgla, który zapalił się wzniecając pożar. Szybka interwencja II zmiany Miejskiej Straży Pożarnej pod kierunkiem ogniomistrza Kantora zlikwidowała ogień w zarodku. Szkody sięgają 4 tys. zł.

Niech wypadek ten będzie ostrzeżeniem dla wielu mieszkańców, którzy nie przestrzegają przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego. (fl)

Wszyscy budujemy sztuczne jezioro!

Pod tym hasłem pracownicy Ogrodniczego Zakładu Handlowego w Białymstoku na zebraniu związkowym w dniu 15 bm. uchwalili opodatkować się jednorazowo po 10 zł na budowę sztucznego jeziora.

Zebrana suma wyniesie 40 zł. Oprócz tego pracownicy Ogrodniczego Zakładu Handlowego będą pracowali przy budowie jeziora.

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

Historia z morałem

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy ostatnio dość ciekawy list, który drukujemy poniżej bez zmian (Nazwisko autora znane Redakcji).

„Dnia 2 stycznia zaraz po pracy udałem się do sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Dąbrowskiego, celem zakupienia niezbędnych artykułów żywnościowych.

Po powrocie do domu, żona zaraz zabrała się do przyrządzenia posiłku. Gdy zacząłem pić herbatę, wydało mi się, że ma ona jakiś nieprzyjemny smak i wystąpiłem z pretensją mi do żony. Nastąpiła wymiana trochę ostrych słów.

Żona, obstając przy swoim (jak to lubią robić niewiasty), udowodniała mi że mam silny katar i dlatego nie rozróżniam smaku potraw. Ja tymczasem wiem na pewno, że kaloszy dzisiaj nie zapomniałem i dlatego nie mogę mieć w żadnym razie kataru a w dodatku jeszcze silnego.

Dałem więc żonie do skosztowania tej herbaty i wtedy... ostrze sprzeczki zwróciło się przeciwko mnie. Żona skrzyczała mnie, że kupiłem nie cukru, lecz soli, bo herbata jest słona.

...dopiero po dokładniejszej analizie, okazało się że cukier i sól znajdowały się razem w jednej torebce. Prostą metodą dedukcji wywnioskowałem, że i we wspomnianym sklepie przy ul. Dąbrowskiego cukier znajduje się w jednej skrzyni wraz z solą.

Teraz zastanawiam się jakim sposobem taka mieszanka mogła znaleźć się w sprzedaży. Wcale bym się nie zdziwił, gdy by jeszcze cuchnęła benzyną — bo naprzeciw sklepu jest stacja benzynowa.

Proszę o napisanie tego w gazecie".

Spełniliśmy prośbę naszego czytelnika, wyciągając z tej historii taki morał:

1) Nie każda sól jest słona. 2) Nie każdy cukier jest słodki. 3) Nie każda mieszanka jest dobra. 4) Nie każda słodycz osładza małżeństwo. 5) Życie klientów sklepu PSS przy ul. Dąbrowskiego nie jest słodkie...

Haczek

KOMUNIKAT kina „Pokój"

Kierownictwo kina „Pokój" zawiadamia, że dziś, 18 bm. wyświetlany będzie film „Podstęp Swatki".

Bilety nabyte w przedsprzedaży na dzień 16 i 17 bm. będą ważne w dniu 18 bm. na film „Podstęp Swatki" i w dniu 19 bm. na premierę filmu „Młode serca".

PRZY STOISKU Z CZASOPISMAMI

W księgarni Klubu MPiK

Przed stoiskiem z czasopismami w księgarni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki o każdej porze dnia spotkać można kupujących. Nic dziwnego. Poukładane na kontuarze i półkach czasopisma przyciągają uwagę czytelników. Od razu rzuca się w oczy różnojęzyczność tytułów.

Reprezentowana jest tu prasa prawie wszystkich krajów, najliczniej — krajów demokracji ludowej. Są tu pisma z rozmaitych dziedzin, a więc naukowe, techniczne, dziecięce, kulturalne i inne.

Najwięcej polskich czytelników zdobyły sobie czeskie „Fotografia", „Svět Motoru", „Dikobraz", niemieckie „Deutsche Elektrotechnik", „Chemische Technik", a z radzieckich „Tiechnika Mołodioży", popularny „Ogoniok" i „Sowietskij Sojuz", włoskie ilustrowane „Vie Nuove" i francuski tygodnik „Regards". (gre)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: Recital fortepianowy W. Kędry pocz. godz. 19

KINA

„Pokój": „Podstęp swatki" — o godz. 16, 18 i 20.

„Ton": „Sekretarz Rejkomu" — pocz. godz. 19 i 20.

Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis" (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub TPP-R — nieczynny.

Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Teatr im. Al. Węgierki. Wystawa prac amatorów plastyków czynna od godz. 14 do 17.

Muzeum. „Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych". Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17 Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 62 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.

Miejska Straż Ogniowa tel. 08 lub 803.

Dyżurna apteka nr 5 ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

Czy można zmienić rozkład jazdy?

Wielu mieszkańców Białegostoku pracuje w okolicach miasta. I tak na przykład wielu robotników mieszkających w Białymstoku dojeżdża do pracy do Czarnej Wsi, gdzie pracują na budowie nr 17 BZBP.

Sam fakt dojeżdżania do pracy nie byłby tak interesujący gdyby... właśnie gdyby. Robotnicy kończą pracę na budowie o godz. 16.30, pociąg zaś do Białegostoku odchodzi dopiero o 18.

Wprawdzie kierownictwo budowy niejednokrotnie już zwracało się do DOKP w Olsztynie o przesunięcie godziny odjazdu pociągu, jednak sprawa ta nie spotkała się z należytym zrozumieniem pracowników Dyrekcji OKP. A szkoda. Tyle przecież mówimy o trosce o człowieka. (zm)

CZYTAJCIE i prenumerujcie prasę radziecką

Z dniem 1 stycznia 1954 r. przy Spółdzielni Inwalidów im. L. Waryńskiego został uruchomiony punkt usługowy
DEKORATORSKO - PLASTYCZNY
który wykonuje
WSZELKIE DEKORACJE
ORAZ UDZIELA PORAD W ZAKRESIE DEKORACJI.
Punkt mieści się przy ul. 1-go Maja 60. k8-0

OGŁOSZENIA DROBNE

GUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Gastronomiczne w Białymstoku na nazwisko Zochowska Jadwiga. g 40-1

GUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Lipowska Danuta, zam. Białystok, ul. Piasta 108. g 38-1

GUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Finansowe w Białymstoku na nazwisko Kuprianiuk Maria. g 36-1

ZGUBIONO świadectwo ukończenia kursu samochodowego na nazwisko Rogoś Stefan. g 35-1

ZGUBIONO prawo jazdy kat. III A nr 0379/52 wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku na nazwisko Złocki Zenon, zam. Białystok, ul. 1 Maja 93. g 34-1

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-11017

Hokeiści CSR zwyciężają w Szwajcarii

PRAGA. — W Arosa (Szwajcaria) odbyło się spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacją CSR a miejscową drużyną Arosa, zakończone zwycięstwem hokeistów czechosłowackich 8:4 (2:1, 3:1, 3:2).

Zawody narciarskie w Swierdłowsku

MOSKWA. — W piątek 15 bm. w ostatnim dniu miedzynarodowych zawodów narciarskich w Górach Uktusskich pod Swierdłowskiem rozegrano biegi na dystansie 50 km.

Wzięło w nich udział 27 zawodników Finlandii, Czechosłowacji, ZSRR. Zawodnicy polscy nie startowali.

Na całej trasie trwała zacięta walka między doskonałymi biegaczami fińskimi Hakulinenem i Kolehmainenem i zawodnikiem radzieckim Szeliuchinem, którzy w tej kolejności przybyli na metę w sekundowych odstępach czasu.

Zwyciężył mistrz olimpijski na tym dystansie Hakulinen w czasie 2:59:21 przed Kolehmainenem 2:59:53 i Szeliuchinem 3:00:22. W pierwszej dziesiątce obok dwóch Finów znalazło się 8 biegaczy radzieckich.

Omawiając zawody w Swierdłowsku przewodniczący Fińskiego Związku Narciarskiego — Kaloniemi stwierdził, że zawodnicy radzieccy okazali się bardzo silnymi przeciwnikami, dysponującymi doskonałą techniką biegu i kondycją.

Kaloniemi podkreślił wzorową organizację zawodów i serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się zawodnicy fińscy w Związku Radzieckim.

GAZETA sportowa

„A" KLASA POD SIATKĄ I KOSZEM

Siatkarki Kolejarza znowu pokonały Ogniwo AZS o krok od porażki w meczu ze Spójnią Olecko

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się dalsze rozgrywki o mistrzostwo wojewódzkiej klasy A w siatkówce i koszykówce.

W siatce kobiet trwają obecnie rozgrywki II rundy mistrzostw. W sobotę odbyło się ostatnie zaległe spotkanie I rundy między zespołami białostockiego Kolejarza i AZS. Spotkanie to po nieciekawej grze zakończyło się zasłużonym zwycięstwem kolejarek w stosunku 3:0. Zespół AZS wypadł słabo. Szwankowały szczególnie zagrywki. Ujawniły się również duże zaniedbania treningowe. Akademiczki mają wprawdzie na swoje usprawiedliwienie zbliżającą się sesję. Niemniej trzeba stwierdzić, że braki treningowe ujawniają się w tym zespole coraz silniej.

W niedzielę odbyło się jedno z ciekawszych spotkań w siatkówce kobiet. Stanęły na boisku dwa pretendujące do mistrzostwa województwa żeńskie zespoły Kolejarza i Ogniwa z Białegostoku. Mecz ten był o tyle ciekawy, że zarówno Kolejarz jak i Ogniwo jest ostatnio w dobrej formie. Po ciekawej i szybkiej grze zwyciężyły kolejarki w stosunku 3:1 (w poszczególnych setach: 15:6, 11:15, 15:11, 15:12). Gra była na ogół wyrównana. Zespół Kolejarza przewyższał przeciwnika techniką i opanowaniem. Siatkarki Ogniwa grały zbyt nerwowo tracąc przez to piłki.

W czasie tego spotkania można było obejrzeć kilka bardzo dobrych zagrań. Kolejarki Baszeń i Dolmatow próbowały ścięć. Na razie ścięcia te są jeszcze mało dynamiczne ale są.

* * *

W siatkówce mężczyzn odbyło się tylko jedno spotkanie między Ogniwem (Białystok) a Spójnią (Olecko). Zwyciężyli zdecydowanie siatkarze Ogniwa w stosunku 3:0. Spotkanie było nieciekawe z powodu nierównych sił.

* * *

W koszykówce akademicy pokonali Spójnię (Olecko) w stosunku 34:33 (10:24). W spotkaniu tym koszykarze AZS wypadli słabo i z trudem rozstrzygnęli je na swoją korzyść. W pierwszej części meczu Spójnia miała przewagę i tylko dzięki rutynie akademików udało im się wyrównać i nieznacznie wygrać. Spójnia zagrała ambitnie nadrabiając tym błędy taktyczne.

W drugim spotkaniu białostocka Gwardia uległa Spójni Olecko. Gra była wyrównana a o zwycięstwie Spójni zadecydował przypadkowy strzelony przez Jałtuszewskiego z połowy boiska kosz. Wynik spotkania 37:36 (17:21).

W ostatnim spotkaniu koszykarze Kolejarza (Starosielce) po nieciekawej grze pokonali zespół Spójni (Białystok) w stosunku 31:28. (fl)

KILKA CYFR

281 odznak BSPO i 803 odznaki SPO zdobyli w roku ub. sportowcy białostockiej wsi

W związku z zakończeniem roku 1953 rady powiatowe LZS naszego województwa zgłaszają wyniki zdobywania odznak SPO i BSPO oraz klasyfikacji sportowej. Na dzień 31.XII.53 r. stan realizacji planów zdobywania odznak BSPO i SPO oraz klasyfikacji zawodników przedstawia się następująco:

Ogółem powiaty naszego województwa zdobyły 281 odznak BSPO na zaplanowanych 180. W realizacji planu zdobywania odznak BSPO wyróżnił się powiat bielski, zdobywając 149 odznak na zaplanowanych 20. Z nadwyżką wykonały plan LZS powiatów: Białystok, Augustów, Sokółka i Siemiatycze. Powiaty: Ełk, Grajewo, Gołdap, Kolno, Łomża, Olecko, Suwałki i Wysokie-Mazowieckie planów nie zrealizowały.

Odznak SPO I stopnia zdobyły nasze LZS ogółem 803.

Powiat wysoko-mazowiecki zaplanował 50 odznak SPO; nie zdobył zaś ani jednej. Nie zrealizowały planu powiaty: Kolno, Bielsk-Podlaski, Łomża i Olecko.

W r. 1953 sklasyfikowano w klasie młodzieżowej 108 sportowców wiejskich. W pow. Augustów sklasyfikowano 39, w pow. Białystok — 5, w pow. Grajewo — 4, w pow. Gołdap — 18, w pow. Kolno — 2, w pow. Bielsk-Podlaski — 10, w pow. Łomża — 5, w pow. Sokółka — 1, w pow. Siemiatycze — 12. III klasę sportową uzyskało 132 sportowców wiejskich. (gj)

Badań sportowo-lekarskich lekceważyć nie wolno

W ubiegłym roku sprawa badań sportowo-lekarskich na terenie Łomży była bardzo zaniedbana. Nie wszyscy sportowcy zdobywający normy na odznakę SPO i BSPO byli badani przez lekarza. Najczęściej zdarzało się tak, że sportowców prowadziło się do lekarza w ostatnim dniu przed zawodami. Rzecz jasna, że lekarz nie mógł dokładnie zbadać każdego sportowca mając nawał pracy. Dlatego też badania odbywały się szablonowo, powierzchownie. Niektórzy zawodnicy twierdzili, że są w doskonałej formie i nie muszą być badani przez lekarza. Jest to niewłaściwy i wręcz szkodliwy stosunek do badań lekarskich.

Badania sportowo - lekarskie mają na celu ustalenie stopnia zdolności organizmu kandydata do ćwiczeń fizycznych w ogóle i określenie, jaki rodzaj ćwiczeń fizycznych i w jakim natężeniu powinien kandydat uprawiać. Badania sportowo - lekarskie dzięki stałej obserwacji zapobiegają możliwości powstania ujemnych zmian w organizmie ćwiczącego, wskutek nieodpowiedniego doboru dyscypliny sportu.

Dzięki badaniom sportowo-lekarskim lekarz może dawać wskazówki instruktorowi lub trenerowi odnośnie stosowania odpowiedniego do możliwości organizmu trenującego natężenia ćwiczeń lub zmiany rodzaju ćwiczeń albo czasowego ich zaniechania. Wiele wad i schorzeń istniejących w postaci utajonej, niedostępnej badaniu lekarskiemu, w pozornie zdrowym organizmie, występuje wyraźnie pod wpływem obciążenia ćwiczeniami sportowymi. Lekarz w czasie badania ma możność wyśledzić i zapobiec dalszemu postępowi tych schorzeń.

Obecnie zagadnienie badań sportowo - lekarskich na terenie Łomży jest rozwiązane. Przy Ośrodku Zdrowia została utworzona przychodnia sportowo - lekarska, której lekarzem jest dr Szram. Należy zaznaczyć, że Szram jest również sportowcem i mamy nadzieję, że będzie dokładnie badać każdego sportowca. Badanie lekarskie to jest z najważniejszych spraw i należy traktować jej poważnie.

Lekarz przychodni sportowo-lekarskiej powinien założyć indywidualną kartotekę i systematycznie śledzić zmiany zachodzące w organizmie sportowca w czasie uprawiania ćwiczeń. Kierownicy zrzeszeń sportowych powinni zainteresować się tą sprawą. Przychodnia czynna jest w środy, czwartki i soboty godziny 17—18. Obowiązkiem każdego sportowca jest znać stan swego zdrowia. W związku z tym każdy zawodnik powinien zwrócić się do swego lekarza prośbą o skierowanie na badanie lekarskie.

W roku bieżącym nie można powtarzać błędów popełnionych w roku przeszłym. Rok 1954 winien być rokiem nowych osiągnięć na odcinku sportu masowego, rozwojem twórczej, zorganizowanej pracy zrzeszeń sportowych i SKS-ów. Jeśli chcemy, by nasi sportowcy uprawiali sport z pożytkiem dla zdrowia, to nawiążmy kontakt z przychodnią sportowo-lekarską.

Stanisław ...
korespondent

Mistrzostwa świata w piłce ręcznej

SZTOKHOLM. — 14 ... rozpoczęły się finały mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn (w hali). Turniej odbywa się w kilku miastach Szwecji, z udziałem 6 drużyn w dwóch grupach.

W grupie A Czechosłowacja odniosła duży sukces — zwyciężając silny zespół Danii 19:8). Mecz odbył się w ... keeping. W drugim meczu tej grupie Szwecja pokonała Danię 16:...

W grupie B, w Malmoe, rozegrały się ... drużyny Francji i Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się wynikiem ... remis 11:11. W drugim spotkaniu Niemcy zachodnie pokonały Francję.

Szermierze trenują

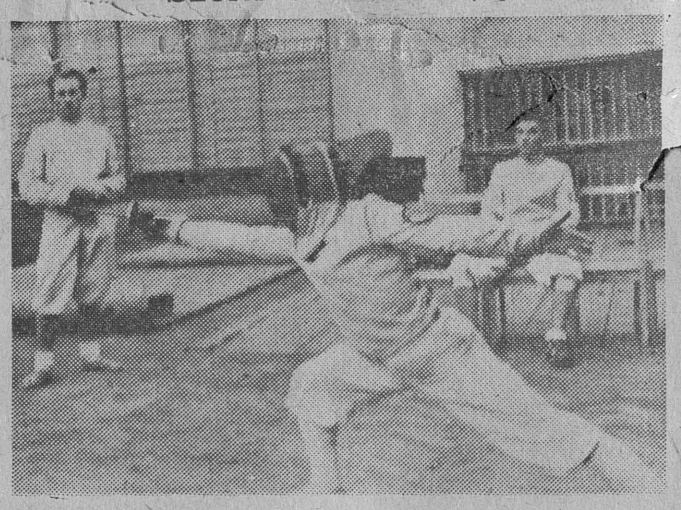

Szermierze Spójni bardzo sumiennie przygotowują się do przyszłych spotkań. Na zdjęciu: trening (patrz artykuł niżej).
Foto Kossakowski

Z całego świata w kilku wierszach

MOSKWA. — Mistrzostwa ZSRR w hokeju na lodzie zdobyła drużyna Dynamo (Moskwa). Kolejne spotkanie w Moskwie wyłoniło już wicemistrza, którym została drużyna CDSA po zwycięstwie 10:1 nad Dynamo (Leningrad). Do trzeciego miejsca pretendują zespoły Zenit (Moskwa) 21 pkt. po 15 grach i Leningradzki Dom Oficerów — 18 pkt. po 13 grach. Do zakończenia mistrzostw pozostało 8 spotkań.

* * *

KAIR. — Kolarze rumuńscy biorący udział w wyścigu dookoła Egiptu, uzyskują nadal dobre rezultaty. Na V etapie Minich — Beni Suef dług. 132 km zwyciężył Gerrad (Anglia) — 3:51:37. Niculescu (Rumunia) który na poprzednich etapach był w pierwszej dziesiątce, zajął VI miejsce w jednakowym czasie z Maximem (Rumunia), który został sklasyfikowany na VII miejscu. Po pięciu etapach Rumun Niculescu w klasyfikacji ogólnej wysunął się na V miejsce.

VI etap Beni Suef — Kair (115 km) wygrał Andresen (Dania) 3:09:8 godz. W pierwszej dziesiątce ukończył etap Maxim (Rumunia) zajmując V miejsce w czasie 3:10:18.

* * *

MOSKWA. — W szachowych mistrzostwach ZSRR, które odbywają się w Kijowie, rozgrywano partie V rundy.

Korcznoj w 46 ruchu zmusił do poddania się Lilientala, Bywszew pokonał Flora, Furman zwyciężył Szamkowicza, Awerbach wygrał z Ragozinem, a Sokołowski pokonał Liwszina. Pozostałe partie odłożono. Po pięciu rundach prowadzi młody mistrz Korcznoj — 3,5 pkt. na 5 możliwych.

* * *

PARYŻ — W Paryżu zakończyły się mistrzostwa Francji w tenisie stołowym, rozgrywane w silnej konkurencji międzynarodowej.

Gry finałowe przyniosły kilka niespodzianek. I tak mistrzyni świata Rumunka — Rozeanu przegrała niespodziewanie z Austriaczką — Wertl 2:3 (17:21, 21:12, 17:21, 19:21).

W grze podwójnej mężczyzn Francuzi — Roothooft i Lanskoy wygrali niespodziewanie z Anglikami — Bergmanem i Leach'em.

W finale gry pojedyńczej mężczyzn — Roothooft (Francja) pokonał Flisberga (Szwecja).

W grze pojedyńczej juniorów Freudorfer (Niemcy zach.) wygrał w finale z Dorkingiem (Anglia).

Sportowcy!
Na narty i łyżwy — zdobywajcie zimowe normy na SPO

Tydzień w sporcie

★ Jak to jest z lodowiskami ★ W Spójni fechtują ★ W sprawie nart ★ Jeszcze o ping-pongistach

Tak to u nas w sporcie bywa, że więcej się zwykle mówi niż robi. Podobnie wygląda i sprawa lodowisk. Jeszcze miesiąc temu podawaliśmy do wiadomości, że w Białymstoku powstanie 10 lodowisk. Pisaliśmy o tym opierając się na uroczystych zapewnieniach kierowników poszczególnych zrzeszeń, że te lodowiska będą. Zrobić lodowisko miała Unia, Gwardia, I Szkoła Ogólnokształcąca, Szkoła Podstawowa z ul. Waryńskiego i inni. Tymczasem z wielu obiecanek wyszło jedno tylko lodowisko, a mianowicie zbudowała je Spójnia na terenie kortów za budynkiem ORZZ przy ul. Warszawskiej. O tym jak lodowiska były w Białymstoku potrzebne niech świadczy fakt, że przez tę jedną ślizgawkę przesuwa się mnóstwo młodzieży dziennie. Do godziny 15-tej ślizgawka na Warszawskiej jest udostępniona wszystkim miłośnikom łyżwiarstwa bezpłatnie. Po tej godzinie wstęp na lód — za minimalną opłatą. Lodowisko to jest dobrze oświetlone, a w najbliższym czasie Radiofonizacja Kraju założy tam swoje głośniki. Będzie więc nie tylko widno ale i wesoło.

Z innych lodowisk ciekawi nas mocno sprawa budowy ślizgawki przy szkole z ul. Waryńskiego. O ile jesteśmy dobrze poinformowani, to wały pod lodowisko są, nie ma tylko komu wylać wody. A szkoda, bo dzieci z okolic ul. Waryńskiego wolałyby się ślizgać na własnym lodowisku niż czepiać się dorożek.

Jednym z najprzykładniej trenujących zespołów wśród naszych sportowców jest zespół młodych szermierzy białostockiej Spójni. Regularnie trzy razy w tygodniu szermierzy Spójni można zastać na treningach. Obecnie w Spójni „robi" szermierkę 16 osób — dziewięciu mężczyzn i 7 kobiet. Szczególnie regularnie trenują kobiety. Trener Spójni przepowiada młodym florecistkom dobrą przyszłość. Czeka je w tym roku wiele trudnych spotkań. Tegoroczny kalendarz sekcji szermierczej jest niezwykle bogaty w ciekawe spotkania szermiercze. Na wyżej zamieszczonym zdjęciu widzimy moment jednej z treningowych walk szermierczych.

Dużą przeszkodą w rozwoju naszego narciarstwa jest brak sprzętu. Szczególnie odczuwa się brak nart zjazdowych i wiązań. Zrzeszenia sportowe mają nieraz znaczne fundusze na zakup nart, lecz niestety, produkcja nart ciągle jeszcze nie może zaspokoić potrzeb rozwijającego się sportu narciarskiego. Jednak naszym zdaniem jest wyjście i z tej sytuacji. Jest na terenie naszego województwa duża ilość spółdzielczych warsztatów stolarskich. Można by przecież w porozumieniu z władzami spółdzielni rozpocząć i u nas produkcję nart. Nie byłyby to narty pierwszej jakości, ale potrzeby naszego narciarstwa nizinnego mogłyby one z powodzeniem zaspokoić. Trzeba tylko uczciwie tę sprawę przemyśleć i spróbować tej bardzo prostej drogi wyjścia z dużych „sprzętowych" kłopotów.

Produkcja wiązań stanowi odrębne zagadnienie. Z tym sami sobie raczej nie poradzimy. Trzeba tu byłoby tylko alarmować władze centralne zrzeszeń sportowych. Największe kłopoty z wiązaniami ma Rada Wojewódzka LZS. Kilkaset par nart leży tam w magazynie, a nie można ich wysłać na wieś z tej prostej przyczyny, że nie ma wiązań. Redakcja nasza otrzymuje szereg listów od wiejskich sportowców, którzy skarżą się na Radę Wojewódzką LZS, że nie dostarcza sprzętu. Rada Wojewódzka nie ponosi tu winy. Winę ponosi Rada Główna zrzeszenia, która dając deski nie powinna zapominać o wiązaniach.

Niedawno donieśliśmy o wystąpie naszych ping-pongistów w Lublinie na półfinałach drużynowych mistrzostw Polski. Przed kilkoma dniami wróciła z Lublina nasza drużyna. Oto co powiedział po powrocie kierownik drużyny Dryl:

— „Naszym chłopcom brak było rutyny. Bali się osławionych i doświadczonych przeciwników. O wyniku spotkań decydowały prawie zawsze ostatnie piłki. Pod koniec trzydniowych rozgrywek po pewnym otrzaskaniu wypadli znacznie lepiej — wypływa z tego bardzo ważny wniosek: trzeba ping-pongistom umożliwić jak najwięcej spotkań z doświadczonymi przeciwnikami".

Ponieważ ob. Dryl jest inspektorem sekcji tenisa stołowego WKKF sądzimy, że sam zatroszczy się jak najbardziej o realizację tego słusznego wniosku.

F.L.

WYSTĘ... radzieckich szachist... W LONDYNIE

Przebywający w Lond... szachiści radzieccy wystąpi... pokazie gry jednoczesnej na ... szachownicach. Licznie zgr... dzona publiczność w ... Angielskiego Związku Sz... wego z dużym zainteres... niem obserwowała mistrz... grę Bronsztejna, który z ... zegranych partii wygrał ... zremisował jedną i jedną ... grał. Tolusz zwyciężył w ... partiach, raz zremisował i ... grał 4 partie.

Piętnaście zwycięstw o... Ałatorcew, remisując w ... partiach i nie ponosząc p... ki.

Przy burzliwych oklaskach ... branych, podziękowanie ... wspaniałą grę złożył ... kim gościom przewodni... Angielskiej Federacji Sz... wej — Weetoroft.

Narciarze SKS „Walter" wezmą udział w III Raidzie P...

SKS — „Walter" przy ... ceum Ogólnokształcącym ... Białymstoku który ma ... osiągnięć, w którym wy... li się i wychowują się ta... wodnicy jak mistrz Polski ... niorów w oszczepie Lewa... ski oraz wielu innych, w... wało ostatnio drużynę ... Ogólnopolski Turystyczny ... Narciarski PTT-K w Sucha... W skład drużyny wch... prof. W. Matysiewicz (ja... rownik), Bałakirew, Cywo... Matoszko, Totuć, Sokolew... Żeromski.

Ponadto z terenu woj. ... stockiego spośród SKS ... na Raid drużyna Liceum ... nokształcącego z Ełku i Li... Białoruskiego z Bielska P... skiego.

Jerzy Cywon...
korespondent